

Z prac Prezydium Rządu

Doskonalenie metod zarządzania

15 czerwca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzono oceny i wnioski międzyresortowego zespołu do kompleksowego zbadań wzajemnych stosunków: przedsiębiorstwo — zjednoczenie — ministerstwo, powołanego decyzją prezesa Rady Ministrów w styczniu br.

Zespół zbadał szeroki wachlarz problemów związanych z metodami zarządzania w przemyśle, a przede wszystkim zagadnienia organizacji zarządzania, planowania i obiegu informacji, system motywacji ekonomicznej i społecznej oraz

Dokończenie na str. 2

Delegacja pracowników morza u E. Gierka i P. Jaroszewicza

15 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjęli grupę pracowników naszej gospodarki morskiej. W spotkaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jacek Szydłak, a także wiceprezes Rady Ministrów — Franciszek Kałim i ministrowie: żegluga — Jerzy Szopa oraz przemysłu ciężkiego — Włodzimierz Lejezak.

Edward Gierek, składając na ręce delegacji najlepsze życzenia z okazji zbliżających się Dni Morza wszystkim pracownikom gospodarki morskiej, podkreślił, że w tej dziedzinie w ciągu minionych 2,5 roku zaszły duże zmiany na lepsze.

Pracownicy morza i przemysłu okrętowego przyczyniają się konkretnymi osiągnięciami do intensyfikacji naszej pracy i życia, do przyspieszenia tempa rozwoju całej gospodarki. A spieszyć się musimy, bo chcemy uzmocnić naszą pozycję na świecie, a w tym — dobre imię polskiej floty, polskich portów, polskich stocni i polskiego rybactwa.

O dotychczasowym dorobku i drogach jego zwiększania mówili na spotkaniu przedstawiciele wszystkich działów gospodarki morskiej. Dominowały problemy wzrostu efektywności pracy, wydajności, zagadnienia związane z unowocześnieniem i rozbudową przemysłu.

slu stocznioowego, floty i portów.

Kilkakrotnie w czasie tej ponad 2 godzinnej rozmowy wskazywano na rosnące znaczenie nauki i nowoczesnej techniki dla dynamicznego rozwoju naszej gospodarki morskiej i podniesienia jej jakościowego poziomu.

Piotr Jaroszewicz stwierdził, iż w toku spotkania rozwinęła się dobra, gospodarska rozmowa. Premier podkreślił, że kompleks spraw morza stanowi niełatwa, złożona problematykę.

Dokończenie na str. 2

E. Gierek przyjął S. Trepczyńskiego

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął 15 bm. wiceministra spraw zagranicznych PRL Stanisława Trepczyńskiego, który złożył ostatnio oficjalne wizyty w Wenezueli, Meksyku, Ekwadorze, Peru, Chile i Brazylii, zaproszony przez rządy tych krajów w charakterze przewodniczącego XXVII Sesji ONZ i przedstawiciela rządu PRL.

Stanisław Trepczyński złożył sprawozdanie I sekretarzowi KC PZPR z rozmów przeprowadzonych z prezydentami wszystkich tych republik, ministrami spraw zagranicznych i innymi osobistościami, w szczególności na temat możliwości dalszego korzystnego rozwoju stosunków dwustronnych i współpracy gospodarczej z Polską (PAP)

T. Guzenko i W. Lebediew u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 15 bm. przebywającego w naszym kraju ministra floty morskiej ZSRR Timofieja Guzenko.

*

W związku z odbywającymi się w Warszawie rozmowami przedstawicieli centralnych organów planowania PRL i ZSRR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 15 bm. przewodniczącego delegacji radzieckiej, zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Planowania — Wiktora Lebediewa oraz towarzyszące mu osoby. (PAP)

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej

Wczoraj odbyło się w Poznaniu posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronictw Politycznych, w którym uczestniczyli: z ramienia PZPR I sekretarz KW — Jerzy Zasada, sekretarz KW — Jerzy Wojciecki i przewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Grabski, z ramienia ZSL prezes WK — Walenty Kołodziejczyk i sekretarz WK — Czesław Hudowicz zaś z ramienia SD przewodniczący WK — Kazimierz Nowakowski i sekretarz WK — Tadeusz Młyniak.

Przedmiotem posiedzenia były zagadnienia związane z dalszym doskonaleniem struktury organizacyjnej rad narodowych w Wielkopolsce. (na)

W. Jaruzelski spotkał się z aktywem LOK

15 bm. minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski spotkał się z członkami Prezydium Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju i prezesami zarządów wojewódzkich tej organizacji. (PAP)

Konferencja w sprawie Bałtyku

Do zawarcia konwencji o rybołówstwie i zachowaniu żywych zasobów w Morzu Bałtyckim pozostał już tylko jeden krok — tak scharakteryzować można rezultat zakończony 15 bm. w Sopocie konferencji ekspertów 7 państw nadbałtyckich.

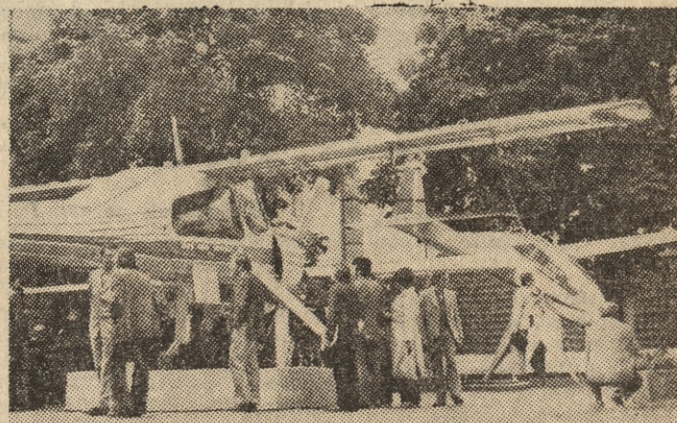
Debata bliskowschodnia

Rada Bezpieczeństwa ONZ zakończyła w czwartek wieczorem pierwszy etap debaty nad sytuacją na Bliskim Wschodzie. Około 30 delegatów różnych państw, biorąc udział w posiedzeniach, wyraziło głębokie zaniepokojenie z powodu utrzymującego się napięcia na Bliskim Wschodzie.

Sesja Rady NATO

W Kopenhadze zakończyła się dwudniowa sesja Rady NATO. W komunikacie opublikowanym w

Sprzęt lotniczy na MTP



Podczas obecnych MTP duże zainteresowanie wzbudza ekspozycja polskiego przemysłu lotniczego. Prezentowane są na niej m. in. szybowiec Bocian 1E oraz samolot Wilga-35 (na zdjęciu). Ten ostatni zakupili przedstawiciele przemysłu ciężkiego. Będzie on użyty m. in. do patrolowania linii rurociągowych. Polską ekspozycję zainteresowali się również handlowcy NRF i Japonii. (za)

Fot. — H. Kamza

CO O TYM SĄDZICIE

Między ludźmi

Stosunki międzyludzkie to sfera bardzo skomplikowana — jak człowiek. I na pewno długo jeszcze będziemy się zastanawiać, co powinna zawierać recepta na normy współżycia między ludźmi: życzliwość, uczciwość w postępowaniu, pomoc w trudnych sytuacjach, podkreślanie zasług, pochwały?

Deklaracje grzecznościowe, komplementy, przyjmujemy na ogół z należytą poprawką. Chociaż autor pożytecznej książeczki „Jak uszczęśliwiać siebie i innych” radzi, by nie szczędzić w tych ostatnich. Udowodnia, jak to na samopoczucie, a co za tym idzie na efekty pracy wpływa życzliwe słowo w rodzaju — „ma pani piękne włosy”. Oczywiście baczmy, by nie mówić tego tysemu.

Gdy najserdeczniejsza przyjaciółka wykrzykuje na mój widok „jak ty świetnie wyglądasz”, wiem, że wyglądam fatalnie, co ona konstatuje z lubością, ale zgodnie z regułami dobrego wychowania tego mi nie powie. Nie powie mi również, że mimo sympatii, którą do mnie żywi, nie znosi szeregu moich wad, nie aprobując tego czy innego postępku.

Na co dzień prawie każdy z nas ukrywa sporo ze swojego prawdziwego „ja” lub prezentuje je w lepszym wydaniu. I uchowaj nas Boże od wzajemnego obnażania i publicznego biczowania naszych przywar. Ktoś jest leniem, drugi lubi polki, a trzeci przechwala się — wiemy o tym, i wcale nam to nie przeszkadza w towarzyskiej komitowie. Bardziej niebezpieczni wydają mi się domorośli naprawiacze świata, natrętnie bezustannie wychowujący otoczenie wytykaniem uchybień, wad, nie swoich oczywiście.

Ale co zrobić w przypadku, gdy ktoś wyraźnie „odstaje” od środowiska? Jest pełen napięć wewnętrznych, wszędzie i we wszystkim upatruje zło, jest chorobliwie zazdrosny, zawistny? Napięcie, w którym żyje, wpływa na niego niszcząco. Do tej pory był dobrym kolegą, cenionym pracownikiem, a tu nagle nie można z nim wytrzymać. — Rozrabiacz, wariat, konfliktowiec — mówimy.

Ktoś zwierza się, że od pewnego czasu jest śledzony, że współlokatorzy trują go gazem. Jeszcze niedawno ludzie ci byli wolni od owych nieszczęśliwych urojeń. Teraz unikamy kontaktu z nimi. Tak jest najwygodniej. Niech ktoś inny odważy się powiedzieć: — Jesteś chory.

Ktoś, by podolać obowiązkom, by uszereżyć się stressów tyka tabletki — zaczyna od najmniej szkodliwych, potem sięga po silniejsze. Z każdym dniem wygląda gorzej. Śmieje się pół przytomny. Przyjaciele chronią go przed okiem szefa, sami udają, że niczego niesłusznego nie zauważyli.

Gdzie przebiega granica przyjaźni, ludzkiej serdeczności i właściwie pojętego taktu? Czy mamy prawo, a może obowiązek ingerowania w cudze życie, gdy widzimy, że ktoś w naszym otoczeniu wymaga pomocy co najmniej neurologa jeśli nie psychiatry, gdy objawy chorobowe się nasilają? Czy wkroczenie z nieproszoną pomocą — mieści się w pojęciu: socjalistyczne stosunki międzyludzkie? I kto powinien powiedzieć potencjalnemu pacjentowi o potrzebie pomocy lekarskiej — dyrektor zakładu pracy, przewodniczący rady zakładowej, kolega? Taka rozmowa wymaga nie lada taktu i subtelności od rozmówcy.

Wizyta u psychiatry zaliczana bywa do wstydliwych. Psychiatra kojarzy nam się na ogół ze schizofrenią, paranoją; nie zawsze wiemy, że zajmuje się też nieprawidłowością uczuć, postępowania, myślenia, zachowania. Obecnie więcej niż w XIX stuleciu ludzi cierpi na różne urojeństwa i obsesje, fobie. Dane z Roczników Statystycznych Ochrony Zdrowia ONZ są niepokojące. Znawcy przedmiotu twierdzą, że przyczyn tych chorób należy szukać u niektórych w ich sposobie życia: chęć posiadania, piastowania, przerastających czyjeś możliwości ci posiadania, miania dorabiania się, w zawzięci i wreszcie w nie nadszatkowaniu jednostek psychicznie słabszych za tempem życia. Lekarze za najskuteczniejszy środek zaradczy uznali wzajemną życzliwość — lek pozornie prosty a zarazem bardzo skomplikowany. Jego dawkowanie uzależnione jest przede wszystkim od poziomu naszego wyrobienia społecznego, naszej etyki i naszej wewnętrznej kultury.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60 959 Poznań.

Kronika 42 MTP

„Metronex” na czele polskich kontrahentów

W okresie pierwszych pięciu dni wartość kontraktacji eksportowej i importowej polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego osiągnęła wartość 622 mln. zł. dew. Z sumy tej na eksport przypada 284 mln. a na import 338 mln. zł. dewizowych.

Gros obrotów przypadło na kraje RWPG. Największych zakupów dokonano w ZSRR — na sumę 222 mln. zł. dew. Jedną z ostatnio zawartych umów dotyczy m. in. dostaw do Polski 3100 samochodów „Zaporożec” i 2.500 różnych typów samochodów ciężarowych. Dostawy te zostaną zrealizowane w roku przyszłym.

Szeregu zakupów dokonał m. in. Polimex — Cekop. Z NRF zakupiono 5 linii technologicznych do produkcji papy, z NRF instalację do rozdzielania powietrza, a od dostawców ra dzieckich pompy do kwasu

siarkowego. Zakończyły się też rozmowy tej centrali z przed-

Dokończenie na str. 2

Godz. 16 — „Arena”

Prasa — Aktorzy

Szczegóły na str. 7

Oświadczenie H. Kissingera

Przed wizytą

L. Breżniewa w USA

Doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Henry Kissinger, wystąpił na konferencji prasowej w związku ze zbliżającą się wizytą sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa w Stanach Zjednoczonych.

Spotkanie — oświadczył Kissinger — było starannie przygotowywane od przeszło roku. W ogólnych zarysach zmierzano w tym samym kierunku, jaki został ustalony podczas spotkania na szczycie w Moskwie w maju ub. r.

Doradca prezydenta USA za znaczył, że na początku 1971 r. w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, które w ciągu prawie całego okresu powojennego znamienną wrogosć, zaczęły następować zmiany.

Henry Kissinger podkreślił, że punktem kulminacyjnym tego procesu stało się spotkanie na szczycie w Moskwie w 1972 roku, które doprowadziło do podpisania wielu dwustronnych porozumień, łącznie z porozumieniem o ograniczeniu zbrojeń strategicznych. Doradca prezydenta zaakcentował „akże znaczenie opracowania deklaracji „w której Stany Zjednoczone i Związek Radziecki podjęły próbę przedstawienia kodeksu wzajemnego postępowania zarówno w stosunkach między sobą, jak i w stosunkach do krajów trzecich”. (PAP)

O. Szvestka opuścił Polskę

W dniach od 13 do 15 bm. przebywał w naszym kraju — na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR — sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Oldrich Szvestka. 15 bm. O. Szvestka przyjeżdżał przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jana Szydłaka.

W godzinach popołudniowych sekretarz KC KPCz odleciał do Pragi. (PAP)

Siły ONZ na Cyprze

Rada Bezpieczeństwa ONZ powzięła 15 czerwca decyzję w sprawie przedłużenia pobytu sił zbrojnych ONZ na Cyprze o dalsze pół roku do 15 grudnia br.

Akces NRF do ONZ

AFP informuje, że obserwator NRF przy ONZ W. Gehloff przekazał w piątek K. Waldheimowi wniosek o przyjęcie NRF do ONZ.

I. Gandhi w Belgradzie

Premier Indii, I. Gandhi przybył w piątek do Belgradu z 3-dniową wizytą oficjalną.

Wzrost cen benzyny

W Jugosławii do 15 czerwca obowiązywały wyższe ceny benzyny. Wzrosły one o 9 proc. do 3,1 dinara za litr.

PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
INF.WK-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-TELEFONEM-PAP
PAP-TELEFONEM-PAP

czeństwa i współpracy w Helsinkach w dniu 3 lipca br.

Projekt układu CSRS — NRF

Rząd CSRS zaaprobował w piątek projekt układu o wzajemnych stosunkach między CSRS — NRF. Przewiduje się, że układ będzie parafowany w Bonn 20 czerwca br. i podpisany w Pradze przez szefów rządów obu państw.

„Uwaga: wysokie napięcie“

Nowoczesna organizacja pracy, jest często zaczynem wyzwalania nowych technologii, sposobem uzyskiwania nowoczesnych wyrobów. Przykłady tak pojętej drogi do osiągnięcia produktów na światowym poziomie, spotykamy również na tegorocznych 42 MTP. Dziś przedstawiamy jednego z czołowych wystawców polskiej elektrotechniki — Zakłady Wytwórcze Aparatury rozdzielczej z Międzyzlesia pod Warszawą.

Jadąc koleją elektryczną w stronę Otwocka po prawej stronie torów mija się w Międzyzlesiu pod Warszawą duże hale produkcyjne i nowoczesny budynek administracyjny, na którego dachu zamontowano duży neon świetlny, przedstawiający skrót nazwy zakładu: ZWAR, czy Zakłady Wytwórcze Aparatury Wysokiego Napięcia (albo jak kto woli aparatury rozdzielczej — stąd litera „R” w skrócie) im. G. Dymitrowa.

CHŁOP - ROBOTNIK I ELEKTRONIKA

W tym dniu, gdy wraz z grupą kilkunastu dziennikarzy zwiedzałem ZWAR, natrafiłem m. in. na czas przerwy śniadaniowej. Pomiędzy obrabiaczami i innymi maszynami na przeróżnych stołkach siedzieli robotnicy i zjadali swoje drugie śniadanie. W centrum obróbowych obrabiaczy numerycznie sterowanych zauważyliśmy, iż przyjęło się układać kanapki na przykład na pulpitach sterowniczych. I może te śniadaniowe obrazki zaskoczyły nas najbardziej. No, bo jak to? Z jednej strony nainnowe obrabiaczki i elektronika, z drugiej zaś prymitywne dość warunki socjalne.

Właśnie kontrastowość jest dla tych zakładów najbardziej charakterystyczna. A wzięła się ona ze świadomego wyboru. Na taki wybór zdecydował się nowy dyrektor zakładów w chwili, gdy przyszedł do Warszawy z Międzyzlesia. Inżynier Mieczysław Groniek uchodzi — przynajmniej w opinii wiceprezesa Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa mgr inż. Jerzego Lutosławskiego — za dyrektora wybitnego. „Dobry” — takiej opinii w czasie 10-letniego dyrektorstwa nikt kombinatowi WSK w Międzyzlesiu.

Gdy trafił do Międzyzlesia, jak sam mówi, miał dwie drogi wyboru. Dorobić się powoli, długimi latami do nowoczesności, lub też pójść na duże uderzenie i od razu, jednym nie małym pociągnięciem wprowadzić elektronikę i maszyny cyfrowe do zakładu. Wybrał to drugie, przecież bardziej ryzykowne rozwiązanie. Zakładało ono bo wiem z góry, że czegoś w zakładzie — wobec ograniczonej puli środków finansowych — musi na początku reorganizacji zabraknąć. Tak też się stało. Ale równocześnie inż. Groniek

liczył na to, że nowoczesna technika będzie tym czynnikiem, który siłą rzeczy przyspieszy i pociągnie za sobą inne niezbędne zmiany, m. in. z zakresu spraw socjalno-bytowych. I tutaj się nie przeliczył.

Już dzisiaj ZWAR dorabiają się w tempie szybszym niż to przewidziano licznymi obiektami socjalnymi: stołówkami, jadalniami, domami wczasowymi.

Kolejna „inność” zakładów im. Dymitrowa polega na tym, iż mimo produkcji urządzeń o szczególnie wysokim stopniu skomplikowania, zatrudniają ludzi pochodzących z regionów nieprzemysłowych. Ludzi, dla których ta praca jest pierwszą, lub przynajmniej pierwszą w przemyśle. Tak jest w podwarszawskim Międzyzlesiu i w oddziałach w Łoborku, Przasnyszu i tak będzie w następnym zakładzie w Ostrołęce.

A więc nowoczesną aparaturę łączeniową i zabezpieczającą wysokie napięcia, kompletne obiekty energetyczne na eksport, różnego rodzaju włączniki, odłączniki, aparaturę laboratoryjną itp. — w sumie 2000 wyrobów — produkuje w ZWAR głównie chłopcy - robotnicy.

KOMPUTERY — NOWA ORGANIZACJA

Rozszyfrujmy tę nowoczesność, która trafiła do Międzyzlesia i innych oddziałów ZWAR. Najpierw pojawiły się obrabiaczki numerycznie sterowane, a obecnie uruchomiono Rejonowe Centrum Obliczeń, w którym wyposażono m. in. w „Odre” 1304. M. in. dzięki tym inwestycjom podniosła się nowoczesność produkowanych wyrobów. Wiele z nich to już obecnie unikalne agregaty, będące — jak na przykład wyładowacze 420 KV — nainnowe, cenniejszymi w swojej klasie w Europie.

Nowoczesna technika spowodowała natychmiast potrzebę unowocześnienia organizacji. Tutaj zastosowano takie rozwiązanie. Całą organizację podporządkowano elektronicznym technice obliczeniowej. Wy magało to przeszerzowania wielu pionów administracyjnych. Zlikwidowanie niektórych stanowisk i powołanie innych.

Ponieważ „komputery” sobie tego zażyczyły, powołano m. in. stanowiska zastępców dy-

rektora do spraw rozwoju wyrobu zakupu i sprzedaży. Wielu pracowników — tych bardziej konserwatywnych — nie mogąc nadażyć za gwałtownymi zmianami musiało odejść z zakładu. W ostatnich dwóch latach zmieniło się 30 proc. kadry kierowniczej, a 50 proc. tego personelu poddano różnym przeszkoleniom. Średnia wieku wśród kierownictwa będzie niebawem wynosić 37 lat. Wszyscy ludzie z kierownictwa — również tego średniego — zostali przeszkoleni z zakresu zasad organizacji pracy, podstaw informatyki i analizy wartości. Skorzystano tutaj z pomocy NOT, PTE, TNOiK i innych organizacji.

Produkuje się w zakładach 2000 wyrobów w 10.000 „typorodajach”. Ile potrzeba części dla poszczególnych odmian i typów i kiedy — to pytanie zawsze sprawiało kłopot działom planowania produkcji. Dziś komputer wylicza ilość tych wszystkich detali bezbłędnie w ciągu kilku godzin.

MOBILIZUJĄCY MONOPOL

Zakłady im. G. Dymitrowa są krajowym monopolistą w zakresie produkcji aparatury rozdzielczej wysokiego napięcia. Na niektórych monopolistach sam fakt, że są jedynymi wpływa niekorzystnie. Nie dbają o jakość i nowoczesność swych wyrobów, bo i tak znajdą na nie nabywców.

Inżynierowie z Międzyzlesia nigdy nie rozumowali w ten sposób. Nie mogli sobie na to pozwolić m. in. dlatego, aby ze swoimi aparatami utrzymać się na rynkach zagranicznych. Stale unowocześniane aparaty ZWAR stanowią już obecnie konkurencję dla uznanych firm zachodnich i japońskich, nawet na rynkach USA i Kanady.

Dyrektor Mieczysław Groniek mówi:

— W ciągu jednego roku dokonaliśmy... pięciolatniego skoku. Udało się nam, bo ryzyko waliśmy. Można powiedzieć, że — jak to się teraz popularnie mówi — pięciokrotnie wydłużyliśmy krok. Teraz, gdy już przeprowadziliśmy zasadniczą reorganizację przedsiębiorstwa, nasze następne przedsięwzięcia będą już mniej ryzykowne. Będziemy ten nasz model „organizacji dynamicznej” kontynuować, by za kilka lat nie okazało się, że znów trzeba będzie w ciągu roku wykonać pracę rozpiętą na lat pięć.

MAREK PRZYBYLSKI

rowej”, czyli tego, co kupcom podetknięto pod nos.

Ale nie po to te uwagi, by zachęcić wszystkich do refleksji w rodzaju: jak do brze żyć, jak łatwo kupować. Wskazuje się te znaki na ziemi po to, aby uświadomić pewne sprawy sobie, a przede wszystkim — innym, którzy zapominają o rzeczywistości.

Skoro można było zbudować laser do syntezy mikrocząstek, czemu nie ma po rządnych foterek? Produ-

Bez komputera

Są takie znaki

cent ma z pewnością jakieś kłopoty, dla siebie niewątpliwie niezmierznie istotne. Ale przecież pokonanie tych trudności należy do obywateli, zawodowych obywateli, sporej grupy osób. Froterki, sprzęt tak przydatny w gospodarstwie domowym, nie mają nawet znaku KWE — który oznacza tyle tylko, że wyrób jest bezpieczny w użytkowaniu według przyjętych, państwowych norm. Może być więc załączony karteczkę, na wzór an tyreklamny papierowej — kupujesz na własne ryzyko, ryzykujesz zdrowiem?

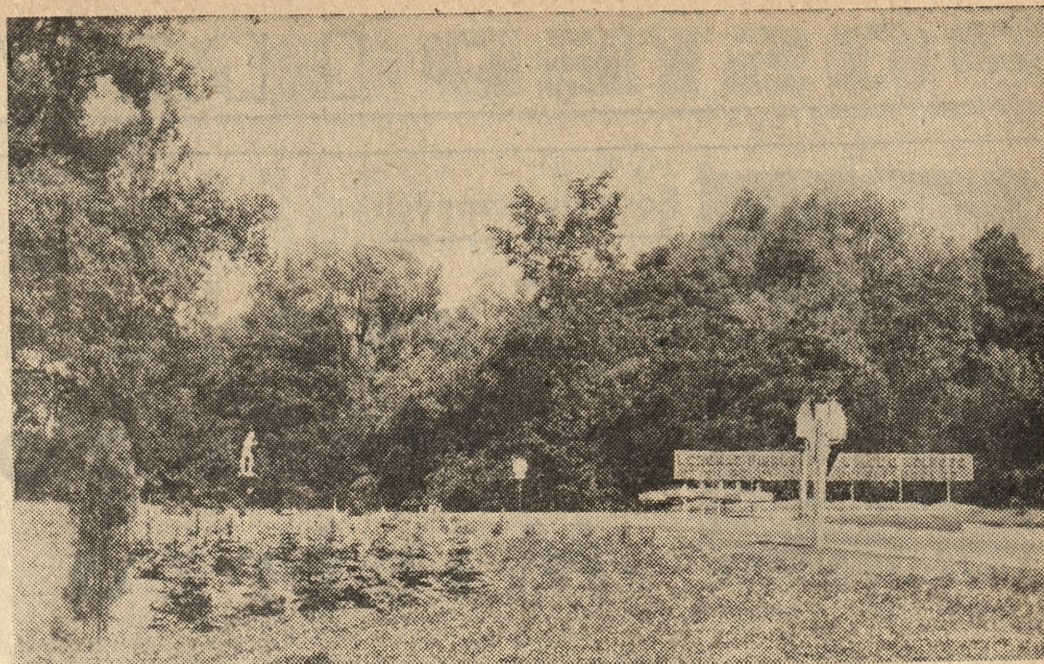
— pachnie, zmieniając smak i zapach przechowywanych produktów. W magnetofonach tranzystorowych występuje przesłuch między ścieżkami, nierówno biegnie taśma. Wada pralek — to słaba powłoka antykorozyjna i także pokrycie emali. Materiał użyty do fabrykacji odkurzaczy elektrycznych jest fatalnie, co powoduje obciążenie kurzem. W żelazkach z termoregulacją najniższym elementem są... regulatory temperatury.

Wszystkie te uwagi kry-

tyczne mają pokrycie. Przez wiele godzin trwały testy w laboratoriach. Nie znaczy to wcale, by wyroby te były niedobre, bezużyteczne. Nie, zmieniła się tylko skala wymagań co do jakości. Nie ma już dziś przesłuchów „bubli” z lat pięćdziesiątych, symbolizowanych przez marynareczkę o nierównych rękawach, przez odbiornik psujący się zaraz po włączeniu. Dziś kryterium zakupu odzieży jest dla większości wyrobów modny wygląd, dla telewizora — automatyka, wielkość ekranu, no i trwałość, określana niemal przez tysiąc godzin pracy. I właśnie mając te kryteria na uwadze, odsyła się do poprawki radiodbiorniki, chłodziarki, froterki, pralki, żelazka pretendujące do wyróżnienia za jakość.

No i proszę: w taki to sposób wykrystalizowała się niespodziewana pointa, będąca skromną próbą głosowania w prawdziwie już profesorskiej dyskusji na temat konsumpcji w ogóle i dóbr — jakie mają być, trwałe czy nadające się na szmelc po kilku miesiącach użycia... Odciały chybła można konstruktorów od programowego psucia jakości, skoro nie mogą sobie jeszcze poradzić z dojściem do pożądanego.

ROBERT GIZA



Budowany czynnem społecznym Park im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. Fot. — H. Kamza

Dobry czyn zatacza coraz szersze kręgi

Wz bogacamy wielkopolskie tradycje dobrej roboty”. Hasło, które czytamy na jednej z ulic Śremu jest zobowiązaniem. Czy realizowanym? Przyjechałem tutaj, by poszukać odpowiedzi, na ile potrzebne może znacząco także — możliwe. Chodzę więc — śladami czynów społecznych.

„Dobry czyn jest jak kamień rzucony w wodę, zatacza coraz szersze kręgi”. Księga, na której wyłożone są te patetyczne trochę słowa, to „Książka Czynów. Darów i Upamiętnień” Przedszkola nr 2 w Śremie. Dowiaduje się z niej, że przedszkole wybudowano kosztem 3 milionów 100 tysięcy złotych, z czego 50 procent to czyn społeczny śremskich zakładów pracy.

Jasne, przestronne sale, dzieci zaferowane swoimi sprawami... Kierowniczka Walentyna Tomaszewska pokazuje ostatnie nabytki. Nowe meble, dar Spółdzielni. Pracy „Włóknarz”. Gabinet lekarski, do którego wyposażenie zakupiła Miejska Rada Narodowa. Mikrofonizację budynku przeprowadziła Odlewnia Żeliwa HCP, stelaże ofiarował Komitet Powiatowy PZPR, filodendron PZGS, beczki do kwiatów — zakład bednarski Kazimierza Sękowskiego. Przed

paru dniami Odlewnia zasympała głęboki parów koło budynku. Przedszkole stoi na wysokiej skarpie nad Wartą, powstało tu teraz wspaniałe miejsce widokowe.

Dom Rzemiosła. Wartość 2 miliony złotych, w tym czyn społeczny rzemieślników 1,5 miliona złotych. Sklepy, część biurowa, ładna sala widowiska na 200 osób. „Tu nie jest jeszcze wszystko wykończono, boazeria będzie, brzoza”. Jan Mikołajczak, starszy cechu, główny inspirator budowy dodaje: „Szlify” jeszcze trzeba nadać, będzie to dom nie tylko dla rzemieślników, również dla społeczeństwa.”

Na nowym moście nad Wartą oglądam tablicę, mówiącą o historii mostu. Są one darem Odlewni Żeliwa, Czynnem pracowników tej Odlewni powstałe też, pomiędzy Osiedlem Jeziora a Odlewnią, Park XXX-lecia. Posadzono już tam 3000 drzew, zniwelowano teren, wytyczono aleje. I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Arkadiusz Felicjak pokazuje: „Tutaj będzie pływalnia, korty tenisowe, amfiteatr”. Chwiliowo są tu tylko zwaliny ziemi, ale w ten amfiteatr wierzę. Widzę przecież uporządkowany i ukwiecony czynnem społecznym teren koło zakładu. Widać huśtawki, równoważnice, piaskownice, cały teren rekreacyjny koło przedszkola zakładowego. Wartość włożonej tu społecznie pracy wynosi 150 tysięcy zł. Pełne społeczne przygotowanie terenu (z całym systemem nawodnienia, świetlicą, ogródkiem jordanowskim) pracowniczych ogródków działkowych jest warte 850 tysięcy zł. Jezioro Grzymisławskie. Wybudowano tu, czynnem społecznym pracowników Odlewni, wartość 1,5 mln złotych, kąpielisko. Molo długie na 150 metrów, rozbiórka, przystań, piękna, ze złocistym piaskiem plaża. Wygodny hangar sportowy, 19 żaglówek, w tym 5 klasy „Omega”. Zbudowanych przez członków klubu żeglarskiego.

Edwarda Sumisławskiego zastaje przy budowanej przez żeglarzy szóstej „Omedze”. Mówi, że żona już się pogodziła z faktem, że on po pracy w Odlewni przychodzi na przystań. Że 9-letnia córka jest częstym towarzyszem jego pracy. Pokazuje duży globus, na którym śledzili drogę Krzysztofa Baranowskiego. Oglądam jeszcze małą, drewnianą komórkę na narzędzia — od tego zaczęli. I od zachowanego na pamiątkę, pamiętającego czasy wojny, starego barkasu.

Z nowego — do „starego” Śremu. Stadion 25-lecia PRL. Na stadionie ogromne planse „Odlewnia Żeliwa symbolem socjalistycznych przemian”, „Kombinat PGR Manieczki — mięso, mleko, zboże”. To te zakłady i wiele innych budowały stadion. W tej chwili powstaje tu także czynnem społecznym dom socjalny (sauna, gabinety lekarskie, kawiarnia,

hotel). Wartość domu — 4 miliony złotych, wykonano już prace za 1200 tysięcy złotych. Obok buduje się hipodrom.

Stadion i hipodrom znajdują się w kompleksie parkowym 40-hektarowego Parku im. Powstańców Wielkopolskich. Do niedawna były tu bagna. Teraz — stawy, aleje spacerowe, skałki, pergole. Jest Aleja Przyjaźni — goście przyjeżdżający do Śremu sadzą drzewa. Buduje się tor saneczkowy, powstało już uformowane specjalnie wzgórze. Pełno kwiatów są (dar Towarzystwa Upiększania Miasta) rzeźby parkowe. Jest skromny, ale na pewno jeden z piękniejszych, ogród zoologiczny. Obok brodziku i ogrodu zabaw dla dzieci — w naturalnej scenarii lasu i parku — estetyczne, trwałe pomieszczenia dla zwierząt. Na skałkach — grzywiaste owce arui. Obok małego koczodaru zielony, wspaniały jeleni z ogromnymi porożami. „Mostostal” i Przemysł Terenowy właśnie zakończyły ogradzanie w lesie wybiegu dla jeleni. Wszystkie te woliery dla ptaków, świetnie wtopione w otoczenie domki i pomieszczenia dla zwierząt powstały dzięki bezinteresownej inicjatywie społecznej.

Zaczęło się to zaś przed paru zaledwie laty, gdy trzeba było zaopiekować się bezbronną sarną, która ugrzęzła w jednym z bagien.

Piękny to park, aż nie chce się go opuszczać. Wiele miast wojewódzkich mogłoby go Śremowi pozazdrościć. Gdy dowiaduję się, że wartość prac społecznych przy jego budowie wynosi już 10 milionów złotych, pytam się Mariana Dominiczaka I sekretarza KP PZPR jak do tego doszło? Odpowiada: „Mielśmy dobrych nauczycieli”.

Owych „dobrych nauczycieli” rzeczywiście miało w Śremie wielu ludzi, jeśli tyle dodatkowego, bezinteresownego wysiłku wkładają oni w upiększanie swego miasta. Ale myślę, że najbardziej ważkim „dobrym nauczycielem” śremlan jest autentyczna obywatelska pasja.

Stoję nad Wartą, oglądam rzekę, most, gotyckie zabytki architektury Starego Miasta. Oporządzający mnie po Śremie kierownik Wydziału Handlu Kierownik PRN Sylwester Strzelczyk mówi, że wykorzystane zostaną stare arkady, że powstanie nad Wartą, z widokiem na ten przepiękny krajobraz, stylowa kawiarnia, że Śrem warto odwiedzać. Wierzę tym słowom. Do niedawna o tym osiemnastowiecznym mieście mówiono — miasto na bocz nym torze. Myślę, że obecnie Śrem jest na głównym, najważniejszym torze — śmiały inicjatywy. Ona to sprawia, że ludziom będzie się żyło — lepiej.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Prof. dr Felician Dembiński
Fot. — CAF

Portrety uczonych

Szkoła wielkiego Mistra

Nie jestem uczonym — odpowiedział prof. dr Felician Dembiński na telefoniczną prośbę dziennikarza o rozmowę na temat jego drogi naukowej, wiodącej do nagrody państwowej I stopnia i wysokich odznaczeń.

Od roku 1926, jako młodziutki doktor i asystent Katedry Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego porzucił uczelnię i przyjął posadę praktykanta w jednym z wielkich majątków ziemskich, by w kilka lat później uzyskać srebrny medal Uniwersytetu... za pracę naukową, uważał siebie za praktyka i tę praktykę cenił sobie najwięcej. Przez kilka lat gospodarował, w pierwszym jako rządca i administrator, a potem jako dzierżawca wielkich gospodarstw rolnych w różnych województwach.

Dla pogłębienia wiedzy rolniczej po półrocznym pobycie w Międzynarodowym Instytucie Rolnictwa w Rzymie poznał osiągnięcia rolnictwa niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Na uczelnię wrócił w 1949 roku jako adiunkt, później zastępca profesora i kierownik Katedry Roślin Przemysłowych Uniwersytetu Poznańskiego, a następnie profesor i kierownik Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Jednocześnie pracował w Zakładzie Roślin Oleistych Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, odznaczony krzyżami: kawalerskim, oficerskim i komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderem Sztandaru Pracy II klasy, laureat zespołowej nagrody państwowej I stopnia za przełamanie trudności w uprawie rzepaku i zwiększenie plonów tej ważnej rośliny olejistej niemal trzykrotnie, wykształcił armię magistrów i doktorów, których uczył umiejętności łączenia przyrodniczych podstaw rolnictwa z ekonomicznym aspektem gospodarstwa rolnego. Swoich bezpośrednich współpracowników nakłaniał do podjęcia praktycznej pracy w rolnictwie.

— Gdy, pisząc pracę magisterską, wróciłem się do Profesora z pytaniem o możliwość pozostania przy katedrze zaproponował mi... zakład doświadczalny w Swadzinie — wspomina początki swej drogi naukowej doc. dr Andrzej Dubas, podobnie jak jego Mistrz wychowanek gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, obecnie zastępca kierownika Instytutu Uprawy

Roli i Roślin poznańskiej Akademii Rolniczej. — Jako mieszczuchowi z działa pradziada ta praktyka rolnicza była mi bardzo potrzebna. Dała możliwość weryfikacji własnych umiejętności, wytyczyła dalszą drogę.

Nie sposób rozstrzygnąć, która z dziedzin działalności profesora Felicjana Dembińskiego praktyczno-badawcza czy wychowawcza — dydaktyczna większą dała mu sławę, bardziej wpływa na kierunek unowocześniania naszego życia społeczno-gospodarczego. Mówi się o nim — i nie bez racji — że stworzył poznańską szkołę hodowli roślin. Nie narzucając nikomu własnego tematu badawczego, stwarzał klimat twórczych poszukiwań.

— Jego pozycja w uczelni i w reprezentowanej gałęzi wiedzy, forma przekazywania tej wiedzy, organizowania wykładów i ćwiczeń, to były wyznaczniki kierunkujące nasze decyzje. Nie byliśmy pierwszym pokoleniem wychowanków Profesora. Między nim a nami było jeszcze „ogniwo pośrednie” — postać, która dawała namacalny obraz perspektyw, jakie nam stwarza obrany kierunek badań: profesor wówczas jeszcze doktor, Kazimierz Piechowiak, który właśnie „wlażył” w swoje ziemniaki, osiągając pierwsze znaczące rezultaty. To budziło zaufanie, że w tym zespole niezwykle koleżeńskich ludzi każdy, kto tylko zechce pracować, może sporo osiągnąć — mówi doc. Andrzej Dubas, zaś doc. Ignacy Wiatroszak, kierownik poznańskiego Zakładu Genetyki Roślin PAN do rozlicznych cech swego Mistra, profesora Felicjana Dembińskiego, dodaje ogromną cierpliwość, dokładność i skrupulatność w pracy, która pochłaniała go bez reszty, nie zostawiając nawet czasu na sprawy osobiste.

Nauki rolnicze wymagają cierpliwości. Na wyniki prowadzonych badań trzeba czekać lata całe, nawet liczbą publikacji nie można imponować, bo na każdą składa się kilka lat doświadczeń. Profesor Felician Dembiński wraz ze swym zespołem przez 20 lat prowadził skomplikowane badania i doświadczenia nad najlepszymi sposobami uprawy rzepaku, a następnie upowszechniał je w możliwie najszerszych kręgach rolników przez odczyty, publikacje, pokazy. W rezulta-

cie zdołał rozszerzyć uprawę rzepaku na gleby słabe, udowodnił, że siąc go można po zbożach, co dawniej uważano za niewskazane.

Dla rejonów kraju o różnych wilgotnościach i rodzajach gleb opracowano szczegółowe zalecenia co do sposobu nawożenia i uprawy. A gdy problem rzepaku został na ogół rozwiązany, profesor Dembiński „zabrał się” za uprawę słonecznika na ziarno, zaś jego uczniowie rozwiązują nie mniej skomplikowane problemy intensyfikacji uprawy ziemniaków (prof. dr Kazimierz Piechowiak), bez których trudno sobie wyobrazić jakikolwiek polski stół, uprawy kukurydzy (doc. dr Andrzej Dubas), o której swego czasu opowiadano najprzeróżniejsze dowcipy, a która jest świetną paszą, czego dowodem wzrost arealu uprawy tej rośliny i rewelacja hodowlana, jaką jest wdrożenie uprawy na sucho przy pełnej dojrzałości ziarna.

Może wyda się komuś dziwnym ten życiorys Profesora, w którym tyle samo miejsca zajmują fakty z jego życia, co prace jego uczniów. Ale emerytowany już profesor Akademii Rolniczej odmawiając wywiadu, skierował uwagę dziennikarza na tę część swojego dorobku, która wyznaczyła poznańskiemu ośrodkowi nauk rolniczych znaczną rangę w kraju.

Wśród największych osiągnięć teoretycznych i poznawczych nauki polskiej, wytypowanych w rezultacie ankiety „Trybuny Ludu”, znalazło się nieprzypadkowo wyhodowanie nowych odmian roślin uprawnych, m. in. ziemniaków, oraz opracowanie technologii produkcji rzepaku. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że tędy również wiedzie droga ku tej Polsce, w której ludzie będą żyli dostatniej.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

42 Międzynarodowe Targi Poznańskie

Technika w pełnym blasku

Na tegorocznych pierwszych MTP — Technicznych wystaw krajowych oraz firmy i czolowe koncerny z całego świata prezentują wiele eksponatów zasługujących na miano nowości lub ciekawostki.

W pawilonie pod iglicą największym powodzeniem cieszą się stoiska kolorowej telewizji przemysłowej i studyjnej, telewizyjny system obserwacji dla górnictwa i hutnictwa. Wielu zwiedzających zatrzymuje się też tutaj, aby... posłuchać koncertów organowych, które na prototypowych organach elektrycznych B-2K produkcji Zakładu Radiowych „Unitra-Eltra” z Bydgoszczy, wykonuje Henryk Spychała z Opery Bałtyckiej.

Zjednoczenie „Mera” prezentuje kompleksową ofertę polskiego przemysłu komputerowego, automatyki, aparatury pomiarowej i naukowo-badawczej wystawia m. in. maszynę cyfrową jednolitego systemu R-30, która stanowi polską ofertę dla krajów RWPG. Zestaw maszyn cyfrowych „Odra” 1305 przedstawiony jest jako pracujący ośrodek obliczeniowy elektronicznego przetwarzania danych.

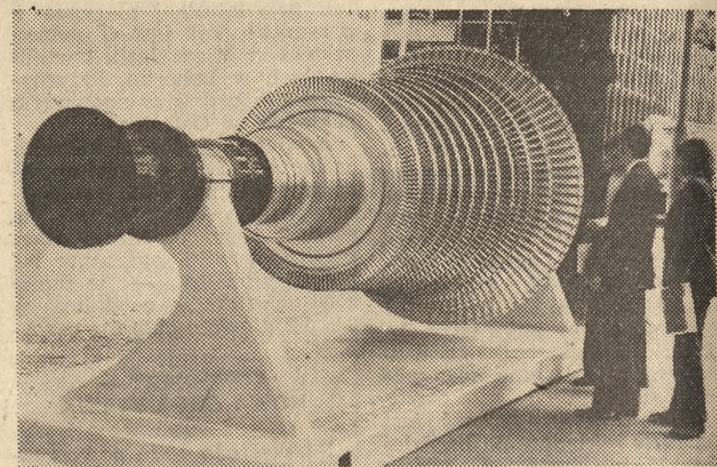
Ekspozycje Zjednoczenia „Klima — Went” demonstruje rolę przemysłu ciężkiego w służbie ochrony środowiska. Prezentowane są instalacje do pyłajace i do centralizacji gazów odlotowych oraz nowe filtry tkaninowe.

W pawilonie ZSRR na uwagę zasługują przede wszystkim rewelacyjne aparaty do spawania na zimno, w warunkach kosmicznych, metoda tarcia oraz spawania bezstykowego szyn kolejowych. Rewelacyjne parametry prezentuje też samojezdna równiarka DS-39 A, która w ciągu jednej godziny pokonuje 6 km, pozostawiając za sobą gładkie podłoże o szerokości 3 km.

Czechosłowacja zademonstrowała m. in. automatyczne urządzenie Digigraf 1612, służące do kreślenia zadań, dla których opracowany został program lub też bezpośrednio współpracujący z komputerem.

Znajduje zastosowanie przy kreśleniu map, planów, projektów, motywów kilkunastu elementów konstrukcyjnych rozwiązywanych przez komputer itp. Ułatwia kontrolę programów dla obrabiarek o sterowaniu programowym i umożliwia automatyzację w procesie wytwarzania projektów (np. tekstylnych).

Wśród wielu specjalistycznych eksponatów przedstawionych przez NRD na czoło wybiega się kompleksowa ekspozycja obrabiarek. Są to najnowsze maszyny z numerycznym sterowaniem i urządzeniami do przetwarzania danych. (map)



Wirnik turbiny o mocy 200 MW.
Fot. — H. Kamza

Polskie samochody

Choć organizatorzy obecnych MTP nie przygotowali w tym roku w Poznaniu ekspozycji, która mogłaby nosić miano salonu samochodowego, jednak udział licznych firm oraz interesująca oferta polskiego przemysłu motoryzacyjnego sprawiły, że 42 Międzynarodowe Targi Poznańskie stały się m. in. swego rodzaju motoryzacyjnym salinem.

Szczególną uwagę zwraca ekspozycja polskiego przemysłu. PHZ „Pol-Mot” na przestrzeni 3500 m kw. przedstawia ofertę handlową obejmującą ponad 40 typów różnych pojazdów. FSO prezentuje 10 typów „polskich Fiatów” 125 p, m. in. samochód z kierownicą znajdującą się po prawej stronie, z przeznaczeniem na eksport do krajów, gdzie obowiązuje jeszcze ruch lewostronny. Po raz

pierwszy wystawiany jest też polski „Fiat” 126 p. Te samochody cieszą się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Oglądają oni m. in. „Fiata” 126 p, który przejechał już 88 000 kilometrów oraz specjalną przyczepę campingową do tego samochodu. Wielu zwiedzających zatrzymuje się przy samochodzie „Zastava” 101 p, który produkować będziemy w Polsce w kooperacji z Jugosławią.

Wśród interesujących modeli nowych „Nys” znajduje się m. in. samochód z podwyższonym dachem, przeznaczony np. do przewożenia „Coca-Coli” oraz wóz campingowy. Lubelska FSC demonstruje „Żukę” z podwyższoną kabiną.

Przykładem kooperacji polskiego przemysłu motoryzacyjnego jest autobus „Jelcz-Berliet” PR 100 w wersji miejskiej, nowy typ zautomatyzowanej cysterny do przewożenia o pojemności 8500 l produkowanej w Jelczu przy udziale norweskiej firmy „Skuteng” oraz samochód pożarniczy „Jelcz” również powstały we współpracy z Norwegami i 14-tonowy samochód — wywrotka owoc kooperacji Jelcza z firmą Steyr.

Po raz pierwszy na Targach wystawiamy też nasz samochód dla rolnictwa „Tarpian”, który produkowany będzie w Zakładzie Samochodów Rolniczych FSC w Poznaniu — Antoninku. Ten sam zakład prezentuje w dziale urządzeń do napraw i obsługi samochodów automatyczną myjnię szrotkową do samochodów wraz z suszarką Funo-Tunel oraz myjnią do mycia części płynem na gorąco „Tajfun B”. (map)

dobrą ciepłochłonnością ogniotrwałością i mrozoodpornością. Oczywiście jedne z tych cech wysuwają się na pierwszy plan w przypadku suchych tynków (tj. elementów budowlanych w postaci płyt wykonanych z gipsu i trwałych z nim złączonego kartonu), inne przy wyprawach tynkarskich, a jeszcze inne przy płytach dekoracyjnych i wielkoformatowych.

Materiały dla budownictwa

ŁADNY GIPS!

Polskie złoża skał gipsowych (mamy ich 231 mln ton w Kieleckim) należą do bogatszych w świecie pod względem ilościowym i są dość dobrej jakości. Z wydobyciem 1.700 tys. ton kamienia gipsowego znajdujemy się na 9 miejscu w świecie, a produkcja spoiw gipsowych w ilości 379 tys. ton daje nam 7 miejsce (ale w ilości kg na 1 mieszkańca produkującą kraje biją nas kilkakrotnie). Naszym największym dotychczasowym wydobywcą i producentem gipsu (90 proc.) są Zakłady Dolina Nidy w Gackach (woj. kieleckie). W najbliższych latach uruchomiony zostanie nowy wielki kombinat gipsowy — stawiany też w Kieleckim.

min wyłożone tam płyty dźwiękochłonne; przyjemnie mieszka się na wakacjach w wytworzonych seryjnie w Namysławowie z elementów gipsowych domkach campingowych; pomieszczenia, w których zastosowano gipsowe ściany działowe, dają się stosunkowo łatwo modernizować itp. itd.

Ta różnorodność opinii zmusza do postawienia pytania: do jakiego stopnia gips jest materiałem niezbędnym budownictwu — i do czego się szczególnie nadaje? Usiłowali na to ostatnio odpowiedzieć uczestnicy zorganizowanej w Kielcach konferencji naukowo-technicznej na temat roli gipsu jako materiału budowlanego i jego zastosowania w budownictwie mieszkaniowym — naukowcy i

W oczach entuzjastów gips — to materiał o korzystnych właściwościach użytkowych, ekonomiczny i elegancki, mogący znaleźć zastosowanie we wszystkich działach budownictwa: przy robotach konstrukcyjnych, wykończeniowych i wyposażeniowych. Transportowcy i budowlani zaliczają jednak gips do materiałów trudnych. Trzeba mu bowiem zapewnić specjalne warunki przewożenia, magazynowania i stosowania na budowie.

Według opinii „konsumentów” wyrobów gipsowych, różnie z nimi bywa: w Krakowie np. przypominają się fakt opadnięcia z kilku budynków tynków gipsowych, ale dla odmiany w gmachu poczty głównej tegoż miasta dobrze zdają egza-

praktycy, mający z tym tworzywem kontakt na co dzień.

NIEŁATWY — ALE KORZYSTNY

Dość szybko wyjaśniło się, że po okresie nieufności i dąsów pomiędzy producentami materiałów budowlanych z gipsu a ich odbiorcami — budowlanymi, kiedy to ci ostatni nie „widzieli” gipsu na placu budowy — rozwinięli się szeroko, a przy tym dość opłacalny eksport materiałów budowlanych z gipsu — znanych za granicą pod nazwą Nidex — przeważnie do NRF i krajów skandynawskich. Zapotrzebowanie na wyroby z tego surowca obecnie znacznie wzrosło. I to pomimo że w oczach użytkowników pozostał on nadal materiałem niełatwym. Zaczęto jednak pełniej doceniać jego zalety — jak to powiedział przewodniczący konferencji prof. Jerzy Grzymek — szlachetność gipsu. Żaden inny materiał budowlany nie charakteryzuje się jednocześnie lekkością, gładkością powierzchni, łatwością obróbki (cięcie, wiercenie, wykuwanie otworów

CORAZ WIĘCEJ ZASTOSOWAŃ

Produkowanych w ilości 4 mln m kw. suchych tynków (NRF) używanych ich 140 mln m kw.) używane są w budownictwie przede wszystkim do wykładania wewnętrznych powierzchni ścian i sufitów oraz jako ścianki działowe. Ich lekkość, elastyczność i duży stopień wykończenia niezwykle ułatwiają mechanizację i prace montażowe oraz ewentualne późniejsze zmiany modernizacyjne w układzie funkcjonalnym mieszkania czy pokoju biurowych. Można je ciąć, kleić, pilować i nawiercać, a idealnie gładkie powierzchnie aż proszą się o naklejenie tapety, lecz przyjmą też każdą farbę.

Ze spoiw stosowanych np. gipsu tynkarskiego „Nidalitu” pozostawa na dużą oszczędność czasu i materiału w stosunku do tradycyjnych zapraw budowlanych i — co najważniejsze — dzięki zdolności gipsu do absorpcji i desorpcji pary wod-



HUMOR I SATYRA

Socjologicznie zorientowani pedagogowie widzą podstawowy element efektywnego procesu wychowania w stosunku wychowawcy i wychowanki. Wynikiem wychowania jest nie tyle, co się wydaje, od jego umiejętności pedagogicznych, ale przede wszystkim od jego indywidualności, która może być wzorem dla wychowanka, traktowanego jako partner w tym stosunku. Stąd widzą oni spadek skuteczności wychowawczej szkoły przede wszystkim w zanikaniu form stosunków wychowawczych między nauczycielami i uczniami, zaniku indywidualności wychowawców, którzy coraz częściej stają się wyspecjalizowanymi i bezosobowymi przekazywaczami wiedzy wyspecjalizowanej, działającej nie na osobowość wychowanka, ale na fragment jego umysłu.

Założymy jednak, że szkoła staje się masowa, że specjalizacja wiedzy przekazywanej coraz większym ilościom uczniów powoduje coraz większe trudności w nawiązywaniu tych tradycyjnych form stosunków wychowawczych, trzeba sobie postawić pytanie, czy na miejsce indywidualności nauczyciela nie może wkroczyć indywidualność szkoły jako instytucji, która tworząc z całego kolektywu uczniowskiego spójną grupę, odniesienia dla wszystkich wychowanków i stwarzając wśród nich swoisty esprit du corps, może podnieść skuteczność swoich oddziaływań wychowawczych.

Był taki okres kiedy dało się przede wszystkim do ujednoczenia charakteru wszystkich szkół. Chodziło bowiem o to, aby wszystkie szkoły dawały jednakowy zakres wiedzy, aby dawały równe szanse życiowe swoim wychowankom, aby stwarzały im jednakowe warunki. Tak rozumiano demokratyzację i egalitaryzację procesu wychowania. Bez szkół elitarnych i wyróżniających się. A jednak mimo tych usiłowań każda szkoła ma swoje cechy stonujące o jej odrębności, ma inne warunki lokalne, inne wyposażenie, innych nauczycieli, innych dyrektorów i te wszystkie swoistości, większe lub mniejsze zawsze powodowały, że każda szkoła naucza i wychowuje w różnicowanym sposobie.

Mówiąc o indywidualności

ści szkoły, mam na myśli te właśnie swoiste różnice powstające między nimi, które mają one te same programy, podręczniki, podobne zestawy pomocy nauczycielskie. Tutaj jednak chodzi o to, aby zachowywać to wszystko, co jest i co musi być wspólne, równocześnie istniejące różnice, tradycje, swoistości uczniów i

Każda szkoła może wychować geniusza

nauczycieli, aspiracje nauczycieli i uczniów wykorzystywać dla rozwoju indywidualności każdego ucznia jako instytucji i grupy społecznej, stanowiącej sobie własne kryteria jakości, własne ambicje i cele, własne wzory działania — w realizowaniu wspólnych celów szkolnictwa, zadań, programów, zakresów nauczania, celów wychowania.

Czy to jest możliwe? Czy nie jest to złudzeniem wywołanym przez zapamiętanie dawnych wzorów wielkich uczelni jak Collegium Nobilium Konarskiego, Szkoła Rycerska założona przez Stanisława Augusta, jak wielkie uniwersytety w okresie swojej świetności. Lecz nie ma przecież potrzeby sięgać do takich wielkich przykładów, raczej zniechęcających, Sięgniemy do naszych wybitnych szkół średnich często w małych miasteczkach jak Gimnazjum im. Ossuchowskiego w Cieszyźnie, jak pamiętne gimnazjum w Rydzynie, jak gimnazjum warszawskie, jak gimnazjum w Łodzi i dziesiątki innych, które wykształciły zastępy wybitnych pracowników nauki, polityków, lecz przede wszystkim zastępy wybitnych praktyków osiągniętych w pracy zawodowej i w życiu społecznym wybi-

ne rezultaty w dobrym wykonaniu swoich obowiązków. Sądzę, że doświadczenia i ambicje tych szkół, przeniesione do naszych szkół wszystkich stopni, mogą spowodować rozwój silnego ruchu doskonalenia każdej szkoły. Bowiem każda szkoła, nawet najbardziej trudnych warunkach, może nabrać własnej indywidualności.

Co jest warunkiem podstawowym? Indywidualność dyrektora pozbawionego małostkowości, indywidualność nauczycieli? Nie, wątpliwe tak, ale to nie znaczy, że dyrektorzy i nauczyciele o bardzo przeciętnych zdolnościach nie mogą osiągać doskonałych rezultatów i tworzyć szkół o wybitnie zarysowanych indywidualnościach. Najwięcej zależy od tego, czy nauczyciele potrafia wykorzystywać ten potencjał działania, jakimi w ich możliwościach uczniów, w ich dążeniach do wybitności, do stworzenia czegoś ponad przeciętność, do uczynienia swojej szkoły przedmiotem dumy i

Sądzę więc, że każda szkoła może kształtować swoje indywidualne oblicze i wychowywać absolwentów z aspiracjami ponad przeciętnymi.

prof. dr.
JAN SZCZEPAŃSKI

Z dyskusji w uczelniach

Wychowywać i nauczać

Twórczy krytycyzm — tak można określić atmosferę, która panuje obecnie w uczelniach naszego miasta. Zrodziły ją wielkie zadania, nałożone na szkoły wyższe przez VI Zjazd PZPR i VII Plenum KC. Uczelnie muszą dostarczyć specjalistów i zaradczym ludzi z charakterem, dzięki którym rewolucja naukowa i techniczna stanie się w naszym kraju rzeczywistością. Trzeba więc lepiej uczyć i lepiej wychowywać. W jaki sposób? Jakie są główne niedomagania?

Niedawno zastanawiali się nad tym pracownicy nauki i studenci na otwartym zebrań Podstawowej Organizacji Partijnej Akademii Rolniczej w Poznaniu. Ponieważ ich przemyslenia zdają się dotyczyć nie tylko tej jednej uczelni, tym bardziej warto je tutaj przekazać.

Młodzi przed rozpoczęciem studiów — mówiono — spodziewają się, że w uczelni znajdą inny świat. Świat twórczej myśli, w którym będą traktowani partnersko. Na ogół jednak spotyka ich rozczarowanie. Tymczasem „pomaturalne” oczekiwanie młodych ludzi powinno być zaspokojone, aby obojętna nauka dawała dobre rezultaty.

Wnikliwie i krytycznie oceniono m. in. pracę dydaktyczno-wychowawczą naukowców. Stopnie w indeksach zbyt czę-

Z szybkością 250 km/godz.

Nareszcie wiem co to jest burza piaskowa. Poznałem ją wędrując kilometrami nasympów „Ceemki” — jak ją tu nazywają. Ostre, zimne wiatry zdmuchiwały tumany piasku i kurzu, który wdierał się do oczu, gardła, nosa, uszu... wszędzie. Nieprzystawczajomą wędrowca ogarniała w tej sytuacji melancholia, potem złość i uczucie bezbronności wobec natury.

Ale dla ludzi, którzy przybyli tu z różnych okolic Kielecczyzny, Poznańskiego, Krakowskiego i kto wie skąd jeszcze — to chleb codzienny wielkiej budowy. Centralna Magistrala Kolejowa — szykuje coraz to nowe niespodzianki, przynosi codziennie kłopoty i trudności, które nie zawsze można było przewidzieć w pracowniach projektantów. Okazuje się nagle, że torfiaste, bagniste podłoże trzeba zrywać, wywozić dodatkowe tysiące ton ziemi. W innych miejscach, do głębokich wykopów wdiera się woda, spłukuje świeże skarpy, albo wapienne podłoże okazuje się zbyt kruche albo ziemia za mało spoista.

Pierwszy, 143-kilometrowy odcinek magistrali połączy Śląsk z Warszawą, a później z Wybrzeżem. Będzie to niesłychanie ważna dla kraju trasa; także dla międzynarodowego ruchu tranzytowego. Trasa supernowoczesna, wyposażona w

automatyczne urządzenia kierowania ruchem, o bezkolizyjnym przebiegu pociągów towarowych (szybszych niż słynne niegdyś „torpedy”) zapewniającym przez dziesiątki wiaduktów, mostów, których przebiega w wielu miejscach górują już nad okolicą.

Ciekawą jest ta budowa. W pobliżu Falkowa zmienia się właśnie bieg rzeki Czarnej, kierując ją w nowe koryto pod budowanym mostem. Koło Irzadzi trasa pobiegnie 10-metrowej głębokości kanionem, gdzie indziej na odwrót — trzeba było zasypywać całe kotłiny. We Włoszczowskim natrafiono na lessy. Szkoda dobrej ziemi (budowa pochłonie łącznie blisko tysiąc ha) — powiada kierownik odcinka. Odnaleźliśmy stare kamieniołomy, zasypujemy je lessiem; zwróci się trochę uprawnych gruntów.

Na rozgrzebanych odcinkach ryczą potężne spychacze, zwalowiarki, ubijają ziemię ogromne walce wibracyjne. Wielkie wywrotki toną miejscami po osie w błotnistej mazi. Drogowcy cieszyli się z łagodnej zimy — mówią kierowcy, a myślni kłeli na czym świat stoi, bo oczekiwany mróz nie utwardził ziemi. Teraz trzeba nadganiać opóźnienia. Na magistrali ruszyły roboty po żniwach 1971 r. Zaraz po kosiarach wjechały na pola spycha-

cze. Do dziś przemieszczono fantastyczną ilość blisko 7 mln m sześć, ziemi; pozostały jeszcze prawie 4 miliony m sześć.

Przecieram z piasku nabiegłe łożami, czerwone oczy. Wielka „Tatra” jedzie po kawalerijsku rozbrzygując błoto bezdroży. Nie wszyscy wytrzymują to tempo i rozmach, pracę na wydłużonych zmianach a często przy świetle lamp. Ciągłe brak ciężkiego sprzętu, ludzi, fachowców zwłaszcza — kierowców.

Gotowym nasypem wjeżdża pociąg roboczy, przesuwają się dźwigi z zmontowanym torem. Delikatnie układają, uginające się pod ciężarem żelbetonowych podkładów, szyny. Pierwszych kilkanaście km torów już gotowe. Ponoć w czerwcu mają przejechać Francuzi — mówi ktoś — bo nie wierzą, że można tak szybko budować magistralę. No to przekonają się...

Magistrala jest największą powojenną inwestycją kolejową w Polsce, jedną z najcięższych w Europie; dostosowana będzie do przejazdu pociągów z szybkością do 250 km/godz. Filmowcy kreą kronikę z budowy. Jej finał ma nastąpić w lipcu 1974 r., kiedy to trasą przejedzie pierwszy, oficjalny pociąg. Rok wcześniej niż pierwotnie zakładano.

TADEUSZ HOZER

nieczne uznano też wprowadzenie studiów indywidualnych dla utalentowanych, których przecież nie brakuje. Im to właśnie, tym najzdolniejszym, trzeba przede wszystkim zagwarantować korzystne perspektywy pracy zawodowej. Dotychczasowy system zatrudniania absolwentów nie odróżniał studentów złych od dobrych.

Zarówno systemy dydaktyczne jak i programy nauczania winny być w większym stopniu zróżnicowane, w zależności od zainteresowań samych uczniów, a nawet typów studentów. Tu większą swobodę decyzji mogłyby mieć władze poszczególnych uczelni. Rewolucja naukowo-techniczna wymagać będzie między innymi specjalistów, nowoczesnych specjalistów badawczych. Muszą się one rozwijać nie tylko w laboratoriach uczonych, lecz także być w większym stopniu przedmiotem wykładów, seminariów, ćwiczeń.

Władze uczelni liczą na utworzony niedawno Socjalistyczny Związek Studentów Polskich jako na ważnego partnera w realizowaniu zadań wychowawczych — ideowych i dydaktycznych. Poczuć odpowiedzialności i aktywności życiowej, zgodnej z kryteriami społecznego dobra, nie można się nauczyć, rzecz jasna, werbalnie. Taką niewerbalną szkołą kształtujących się w działaniu charakterów powinna być w coraz większym stopniu studencka organizacja. Bowiem obowiązkiem samych studentów i ich związku, a nie tylko uczonych i wychowawców, jest kształtowanie u młodych — postaw aktywnego, pełnego pasji przeżywania swego własnego życia.

MARCIN BAJEROWICZ

nej poprawia mikroklimat mieszkań.

Płyty dźwiękochłonne, pochłaniające fale dźwiękowe za równo o dużej, jak i małej częstotliwości i w rezultacie wytłumiające hałas, stosuje się w salach koncertowych, halach maszyn liczących i do pisania, w studiach dźwiękowych, centralach telefonicznych, a z pewnością też widzilibyśmy chętnie większą ich ilość w naszych mieszkaniach.

GIPS CZEKA NA FACHOWCÓW

Gips jest materiałem delikatnym i wymaga dużej kultury budowlanej. Chcąc w pełni wykorzystać jego walory należy pamiętać, że spoiwa i prefabrykaty gipsowe muszą być odpowiednio przygotowane i stosowane zawsze zgodnie z określonymi wymaganiami technicznymi - eksploatacyjnymi. Trzeba przede wszystkim ściśle przestrzegać technologicznych warunków utrzymania jednorodności poszczególnych spoiw. A jeżeli już o samo zastosowanie chodzi, to nie można np. używać na budowie zawilgoconych płyt PROMONTA czy stawić je w pomieszczeniach wilgotnych, przewozić materiały gipsowe w odkrytych wagonach, kładować pod gołym niebem. Wiedząc o tym, Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego i Gipsowego organizuje specjalne kursy dla pracowników budownictwa.

POCHWALMY CUDZE I... WŁASNE

Choć można stosować gips na zewnątrz budynków (w Anglii i w NRF wiele osiedli domków jednorodzinnych wykonanych jest prawie w całości z gipsu, a w Polsce budowano takie osiedla w Rogach i w Zgorzelcu), to jednak lepiej zdać się na egzamin „od środka”. Tak go też przeżądnie używają Niemcy (wykończenie wnętrz nowoczesnych hoteli w Lipsku i Dreźnie), Francuzi (powszechnie na ścianki działowe), Rosjanie (np. do budowy kabin sanitarnych). Nie sięgając daleko, Szwedzi stosują polskie suche tynki (reprezentujące standard światowy) przy budowie hotelu „Forum” w Warszawie.

Ale są i wyższe zadania dla gipsu. W pracowniach badawczych - projektowych Zjednoczenia Przemysłu Gipsowego, w instytutach naukowych i w biurach konstrukcyjnych przygotowuje się projekty i technologiczne warstwowości ścian działowych z wkładką typu „plaster miodu” — ocieplających i wyciszających pomieszczenia, elementów ozdobnych z gipsu formowanego i laminowanego, meblowniczych i mebli. I już nie długo płyty dekoracyjne typu „Zamek”, „Rozeta”, „Bałtyk”, „Wawel” czy „Wigry” upiększą nasze gmachy reprezentacyjne i mieszkania.

MIROSŁAW ZIACH

Granica lądu, nawet o tak wyrazistym kształcie jak orłowski klif, nie za wsze oznacza granicę kontynentu. Tę ostatnią wyznacza dopiero granica szelfów, czyli fragmentów kontynentu, w chwili obecnej przykrytych przez płytkie, przybrzeżne morze.

Szelf (ang. shelf = półka) to swego rodzaju platforma czy półka okalająca ląd. Z geologicznego punktu widzenia szelfy należą do kontynentów, gdyż ich dno ma taką samą budowę jak sąsiadujący z nimi ląd.

Zasięg szelfu nie wszędzie jest równomierny. Na północnym wybrzeżu Syberii dochodzi np. do 500 km szerokości, podczas gdy zachodnie wybrzeża kontynentów amerykańskich są go niemal zupełnie pozbawione.

Osady mórz szelfowych to

wielka mozaika różnych typów substancji, z których wiele może stanowić cenne surowce. Skąpy formacji jurajskich w całej Europie, z wyłączeniem obszarów alpejskich, tworzyły się w przybrzeżnych morzach szelfowych. Przed pół milionem lat w ten sposób po-

Poszukiwania ropy pod Bałtykiem

Wstały piaskowce, z których otrzymano wypływy ropy w rejonie Żarnowca.

Metodyczne prowadzone od 50 lat badania geologiczne nad poznaniem budowy głębokiej Niżu Polskiego objęły swym zasięgiem również sąsiedztwo wybrzeża. Zarzysujące się możliwości występowania na Pomorzu złóż ropy naftowej wska-

zały na potrzebę poznania budowy geologicznej Bałtyku. W roku 1963 rozpoczęto więc badania geofizyczne metodą sejsmiki refleksyjnej (rejestracja na przebiegu fal sejsmicznych, wywołanych sztucznym wybuchem, które odbijają się od pewnych zespołów skał) oraz

badania magnetyczne. Udokumentowały one istnienie wielkiego złoża soli kamiennej na dnie Bałtyku oraz kilku złóż cennego polihality — soli zawierającej do kilkunastu procent tlenku potasu. Warunki ich eksploatacji są korzystne.

Warunkiem występowania złóż bitumitów są tzw. „kollektory”, czyli skały mające

odpowiednią porowatość, umożliwiającą przepływ i gromadzenie się ropy i gazów, oraz „pułapka” czyli warstwa skał nieprzepuszczalnych na drodze migracji ropy i gazów, pod którą mogą się one gromadzić. Takie warunki spełnia obszar tzw. Wyniesienia Łeby. Dalej ku północy istnieje druga, podobna kopuła. Ponieważ na Wolinie i wyspie Uznam w NRF stwierdzono występowanie ropy, prowadzone będą dalsze poszukiwania na terenie polskiego szelfu, wymagające — w swej końcowej fazie — wierceń w dnie Bałtyku.

O sprawach tych pisze w czerwcowym numerze „Problemów” Piotr Roniewicz, docent dr habil. nauk geologicznych z Instytutu Geologii Podstawowej Uniwersytetu Warszawskiego. Tytuł artykułu: „Polski szelf”. (bw)

Przed sezonem urlopów

Jakiś ropień na ręce kucha-
rza — i za dwie godziny
takie nagromadzenie w
przygotowywanym przez niego
posiłku drobnoustrojów, że
starczy na zatrucie sporej gru-
py ludzi. Na szczęście przy-
padek taki zdarza się rzadko
— w Poznaniu ostatnio przed
kilkoma laty. Są wprawdzie po-
jedyncze przypadki zatrucia po-
karmowych — w roku bieżą-
cym miejska Stacja Sanepid
zanotowała ich tylko trzy.
Znacznie częściej są wszelkie
nieżyte żołądkowo-jelitowe,
spowodowane przyczynami naj-
rozmaitszymi.

Lato sprzyja tego typu za-
chorowaniom. Wszak jest to
okres lodów i owoców, a tak-
że okres rozwoju nosicieli czy
przenosicieli tych chorób. By
powstało zakażenie drobnou-
strojami, muszą one wystą-
pić w odpowiedniej liczbie.
Pojedyncze nie są groźne. Ich
rozwojowi sprzyjają wyższe
temperatury. Stąd zalecenie,
by przygotowane do spoży-
cia potrawy przechowywać w
temperaturze do około 4 stop-
ni C, bowiem w tych warun-
kach termicznych gronkowce
nie wytwarzają jadu i się nie
rozmnażają.

Podstawowym środkiem pro-
filaktycznym jest oczywiście
higiena. Mycie rąk, owoców
itp. Zarówno w domu jak i
placówkach zbiorowego ży-
wienia. Nad tymi drugimi czu-
wają pracownicy Sanepidu,
nad pierwszym gospodyni do-
mu. Poznań, miasto targów,
szczególnie na te sprawy mu-
si być uczulone. W hali targo-
wej nr 20 mieści się więc de-
legatura targowa Państwowej

Czyste ręce gwarancją dobrego lata

Inspekcji Sanitarnej, czynna
od 6.30 do 21. Z wozów do-
stawczych i 24 placówek ży-
wnościowych pobiera się dwa
razy dziennie próbki artyku-
łów, poddaje badaniu w pod-
ręcznym laboratorium. W cią-
gu pierwszych trzech dni tar-
gowych pobrano do analizy
mikrobiologicznej 24 próbki
podejrzanych artykułów spo-
żywczych, z których zakwe-
stionowano 8. Zniszczeniu
uległo 25 kg bigosu, 0,5 kg ja-
jka w szynce, 0,75 kg sałatki
miesnej.

Jak na obroty handlowe nie
są to ilości znaczne, świadczą
o naszym mieście i jego han-
dlu raczej pozytywnie. Choć w
niektórych przypadkach zach-
owanie tej opinii zależy już tyl-
ko i wyłącznie od klienta.

Weźmy na przykład satura-
tory. Zdarzają się i takie sy-
tuacje, że ktoś ugasiwszy włas-
ne pragnienie resztką wody z
kubeczka poi swego pieska.
Wprawdzie wprowadzono w
naszym mieście naczynia jed-
norazowego użytku, ale licho
nie śpi — a nuż skusi kogoś,
by „zaoszczędzić” i użyć je
po raz drugi? Zgniatajmy je
więcej przezornie po pierwszym
użyciu. To także profilaktyka
przeciwzatruciowa...

Nieraz słyszy się protesty
przeciw zarządzeniu za-
braniającemu sprzedaży mle-
ka samokwaszonego w skle-
pach spożywczych. Prze-
cież pić się chce, w domu kwa-
simy mleko w ten sam spo-
sób i nie się jeszcze nikomu
nie stało... Osoby odpowie-
dzialne za stan higieny ży-
wienia i żywności miejskiej
Stacji Sanepid twierdzą jed-
nakże, że w warunkach sklepu
spożywczego jest to niewska-

zane, bowiem nikt nie jest w
stanie skontrolować, jak dłu-
go takie zsiadłe mleko stoi w
konwi, a przecież podczas pro-
cesu jego kwaszenia rozwija-
ją się obok pożytecznych tak-
że niekorzystne bakterie, a
ponadto cyna z konwi też da-
je znać o sobie... Dla amato-
rów zsiadłego mleka własnej
produkcji dodatkowa więc prze-
stroga: nie może ono stać zbyt
długo i należy unikać ocy-
nowanych naczyń.

Lody (zwłaszcza te w auto-
matach) — jak nas zapewnio-
no w Sanepidzie — dla po-
znaniaków nie stanowią groź-
by zatrucia pokarmowych, ro-
bione są bowiem ze sproszko-
wanego mleka i takichże jajek,
co wcale nie oznacza, że każdy
żołądek bez protestu przyjmie
nadmiar tego chłodnego pokar-
mu, ale to już rzecz odbiorcy.
Znacznie większą groźbę spo-
łeczną stanowią pojawiające

się już grzyby. Przypomina-
my, że muchomor sromotni-
kowy jest w tym roku nie-
mniej groźny niż w poprzed-
nich.

Na stan zdrowia naszych
żołądków nie pozostają bez
wpływu pewne regionalne zwy-
czaje żywieniowe. Rozpow-
szechniony w Poznańskim i w
Bydgoskim zwyczaj wekowa-
nia mięsa stanowi potencjalną
groźbę zatrucia jadem kiełba-
sianym — największą w Pol-
sce. Nie zabierajmy więc te-
go rodzaju zapasów na weeken-
dy czy wtorki, nie posyłajmy
też dzieciom na kolonie mię-
siwa i wędlin, nie utrudniaj-
my życia sobie i innym, ubieg-
łoroczne przypadki czerwoni-
ki — tej „choroby brudnych
rąk” — wskazują, że niebez-
pieczeństwo jest realne i jego
zapobieżenie zależy tylko od
nas samych.

B. W.



Na wycieczce.

Fot. — J. Myszkowski

Jadąc na kolonie

Zbliżający się w szybkim
tempie okres wakacji
letnich to już ostatni
dzwonek, aby przypomnieć
elementarne zasady wypoczyn-
ku kolonijnego zarówno orga-
nizatorom, jak i rodzicom —
pierwszym o podstawowych
warunkach prowadzenia kolo-
nii a drugim — co dla dzieci
należy przygotować i w jakim
kierunku jeszcze w ciągu
ostatnich tygodni dokształcić
je. Uwagi chyba na czasie, bo
akcja czasów letnich obej-
muje w naszym województwie
98 proc. ogółu dzieci, a ponad
to wiele dzieci wyjeżdża na
kolonie po raz pierwszy w ży-
ciu.

Pierwszą najważniejszą za-
letą pobytu na kolonii jest
oczywiście czyste powietrze, z
którego dzieci winny korzystać
jak najszerzej. Dlatego nale-
ży położyć szczególny nacisk
— bo niestety, nie wszyscy o-
piekunowie pamiętają o tym
— na pedantyczne wietrzenie
sypialni, w których dzieci prze-
bywają ponad jedną trzecią
doby.

Gimnastyka, sport i turysty-
ka — nieodzowne elementy
każdej kolonii — muszą być
dostosowane do fizycznego roz-
woju dziecka, a w wypadku
zbyt dużych w tym rozwoju
rozbieżności trzeba dokonać
podziału na grupy.

Specjalnej troski, zwłaszcza
w pierwszym okresie, wyma-
ga zachowanie odpowiedniej
ostrożności, aby nie dopuścić
do wypadków udaru słonecz-
nego. Przez cały zaś okres trwa-
nia kolonii konieczny jest bar-
dzo czujny nadzór, szczególnie
w czasie kąpieli rzecznych
lub morskich.

Biletom wizytowym każdej
kolonii powinna być wzorowa
dbałość o higienę osobistą
dzieci, higienę otoczenia i hy-
gienę żywienia. Sprawy takie,
jak ciepły natrysk — co naj-
mniej raz w tygodniu, czyszc-
zenie zębów — zwłaszcza wie-
czorem, mycie rąk przed każ-
dym jedzeniem i po każdej
bytności w ustępie, wzorowa
czystość w pomieszczeniach
i w najbliższym otoczeniu ko-
lonii — muszą być nie tylko
nakazywane, ale i rygorysty-
cznie przestrzegane i kon-
trolowane.

Na rodzicach natomiast cią-
ży dopilnowanie, aby dziecko
podało się badaniu lekar-
skiemu, niezbędnemu do za-
kwalifikowania na kolonie
oraz wymaganyemu szczepie-
niom. Trzeba również przygo-
tować wykupowanie dla
dziecka według spisu, z któ-
rym można zapoznać się w
szkole, względnie zakładzie
pracy organizującym kolonie.
Każdy przedmiot, który dzie-
cko zabiera ze sobą i każda
sztućka odzieży i bielizny po-
winna być oznakowana na-
zwiskiem, a na mniejszych
sztućkach — jak chusteczki do
nosa, skarpetki, kąpielówki

itp. — powinny być monogra-
my.

Obecnie w domu trzeba już
zwrócić baczną uwagę na za-
chowywanie przez dziecko wy-
mogów higieny osobistej i
wyrobienie nawyku do utrzy-
mywania czystości. Trzeba też
wpoić dziecku, ażeby każde
nieodmaganie, ból, stłuczenie,
czy skaleczenie możliwie szyb-
ko zgłaszało opiekunowi wzglę-
dnie higienistce. Dziecko mu-
si zrozumieć, że nie powinno
lekceważyć żadnych objawów
jak np. bólów brzucha czy na-
wet bólu głowy. Wczesne zgło-
szenie opiekunowi pozwoli na

spowodowanie badania lekar-
skiego i udzielenie szybkiej i
skutecznej pomocy.

Rozsądna, lecz dyskretna
pomoc rodziców przed wyjaz-
dem, celowe zaplanowanie i
zabezpieczenie przez kierow-
nicwo kolonii czynnego wypo-
czynku pozwoli dzieciom uzy-
skać maksimum korzyści dla
zdrowia i rozrywki z tejże jak
że przyjemnej i niezapomnia-
nej formy wypoczynku w gro-
madzie.

Radość i zdrowie dzieci, to z
kolei najwyższa satysfakcja i
nagroda dla organizatorów i
opiekunów, wychowawców i
rodziców. („Trybuna Robotni-
cza”)

doc. dr JERZY RZEPKA

Posiłek na wycieczce

Od lat obserwujemy stały i
dość szybki wzrost róż-
nego rodzaju wyjazdów
turystycznych. Poważnie też
trzeba się liczyć z dalszym dy-
namicznym rozwojem form od-
poczynku czynnego. Dla za-
pewnienia odpowiednich war-
unków tego wypoczynku, mię-
dzy innymi świątecznego, powin-
no być dobrze zorganizowane
zaplecze usługowe, w tym rów-
nież zaplecze usług żywieniow-
ych. Wypoczynek niedzielny,
odbywany często z całą rodzi-
ną, wymaga więc rozwoju za-
kładów szybkiej obsługi, zwa-
żając tak zwanej małej gastrono-
mii, zlokalizowanej głównie w
pobliżu dworców kolejowych
i przystanków autobusowych,
parkingów, plaż i ośrodków wy-
poczynku, a ponadto przy obiek-
tach krajoznawczych, cieszą-
cych się dużym zainteresowa-
niem.

Trudniejsza sprawa, to pełne
zabezpieczenie żywienia dla
turystyki, w szczególności na
szlakach mniej zagospodarowa-
nych. Ocenia się, że gastrono-
mia w skali kraju uczestniczy
na razie zaledwie w 14 proc. w
zaopatrzeniu turystów i osób
podróżujących w środki wyży-
wienia. W tej sytuacji dla wielu
turystów organizacja wyży-
wienia we własnym zakresie
staje się koniecznością.

Istnieją pewne, określone
przywyczajami żywieniowe

związane z turystyką i podró-
żowaniem. U nas utarł się na-
te okazje zwyczaj obfitszego
zaopatrywania się w żywność.
Przyczynia się do tego swego
rodzaju oświeceniowy charakter
turystyki i podróżowania, a po-
nadto przekonanie, że każdej
formie turystyki towarzyszą
duże wydatki energetyczne ze
strony organizmu. W rzeczy-
wistości może to mieć miejsce
tylko w wyjątkowych sytua-
cjach np. w czasie intensywn-
ej wspinaczki wysokogórskiej.

Odżywianie podczas wyjaz-
dów świątecznych i w turysty-
ce kilkudniowej może i powin-
no być inne, niż na co dzień.
W normalnym odżywianiu chce-
my, aby nasze całodienne po-
żywienie zawierało wszystkie
niezbędne składniki pokarmo-
we, wśród których ważną rolę
spełniają białka i tłuszcze,
składniki mineralne i witami-
ny, a ponadto węglowodany.
Natomiast w turystyce wysu-
wają się na plan pierwszy wę-
glowodany i napoje, a pozosta-
łe składniki mają charakter
uzupełniający.

Stąd dużą rolę odgrywają pro-
dukty bogate w węglowodany,
a zarazem częściowo odwodnio-
ne, o mniejszej objętości i wa-
dze, jak pumpernikiel, chleb
chrupki, herbatniki, słone pa-
luszki, precelki itp.

Ważną sprawą jest uzupeł-
nianie strat wody, co zwykle

towarzyszy upalnym dniom i
wzmószonemu ruchowi. Nawet
niewielka utrata wody na skut-
tek wzmószonego wydalenia
potu może powodować złe sa-
mopoczucie i obniżyć sprawność
fizyczną organizmu. Dobrze
gasi pragnienie „lekka” herba-
ta z cytryną, czy plasterki sa-
mej cytryny, woda z nisko po-
dżonymi sokami owocowymi,
ale jeśli pominiemy względy
smakowe, to dla przywrócenia
sprawności organizmu wystar-
cza w zupełności zwykła cys-
ta woda. Dlatego dobrze jest
zaopatrzyć się w aptece w spe-
cjalne tabletki do chemicznego
odkwaszenia wody np. „Pantocid”,
które można stosować — zgo-
dnie z załączoną do nich in-
strukcją — wszędzie tam, gdzie
woda nie pochodzi z ogólnej
sieci wodociągowej i jej czy-
stość może budzić wątpliwości.

W czasie odbywania wycie-
czek powinniśmy dbać o proste
zaspokajanie głodu i pragnie-
nia w takim stopniu, aby nie
zakłócały nam czynnego wy-
poczynku. Na koniec jeszcze
jedna uwaga na tle zakorzenio-
nych zwyczajów. Otóż po tru-
dach całodiennej wędrówki,
ale nigdy przed jej rozpoczę-
ciem, a więc już w samym
schronisku względnie na me-
cie, można sobie pozwolić na
jedno piwko, ale nie więcej.
 („Trybuna Robotnicza”).

dr FRANCISZEK KAWKA



Felieton pod powyższym tytułem, który zamieściliśmy na
łamach „Głosu” w ubiegłą sobotę spotkał się z żywym za-
interesowaniem naszych Czytelników. Nie zdołaliśmy za-
mieścić wszystkich listów dotyczących tego tematu. Przed-
stawiamy przeto, z konieczności, fragmenty niektórych
z nich.

Gospodarze

Z przysłowiową staropolską
gościnnością, serdecznie i
z otwartymi ramionami,
ale nie za cenę utraty godno-
ści Gorliwie kłaniam się w
pas, zdmuchiwanie pyłków z
buta cudzoziemca — na pew-
no nie przynosi nam chwały.
Niestety, przypadki takie zda-
rzają się jednak dość często.
Oczywiście — nie można po-
padać w przesadę. Ani nie jest
to zjawisko masowe, ani też
nikt nie nawołuje do trakto-
wania naszych gości jak intru-
zów. Wszystko jednak z odro-
biną zdrowego rozsądku.

MAGDA MIERCZYC
Poznań

Zgadza się w pełni z
Zmysłą przewodnią felie-
tonu. Gospodarz, choćby
najbardziej uprzejmy (a za-
tym jestem), nie powinien zni-
żać się do roli podrzędnego
sługi. Wszystkie owe „cielece
zachwyty”, polowania na dłu-
gopis czy kolorowy prospekt
— są potem tematem niezbyt
wytwornych o nas komenta-
rzy (sam takowe słyszałem).
Zupełnie daleki jestem od na-
wolywania do całkowitego
ignorowania zagranicznych
przybyszów. Obowiązkiem do-
brego gospodarza jest wszakże
pokażać się z jak najlepszej
strony.

BOGUSŁAW SZANDOR
Leszno

Szczególną uwagę należało-
by moim zdaniem zwró-
cić na przejawy nieuza-
sadnionego gadulstwa i skłon-
ności do zwierzeń. Prawdziwy
gospodarz swoje sprawy za-
trzymuje wyłącznie dla siebie.
Nie spowiada się z nich gości-
wi. Bo i po co?

J.R.
Poznań

Miałam okazję być kilka-
naście razy za granicą.
Przyjmowana byłam róż-
nie, na ogół jednak serdecznie
i gościnnie. Nigdy natomiast
moj gospodarze nie traktowali
mnie jak damy dworu czy
członka rodziny królewskiej.
Zupełnie więc nie mogę pogo-
dzić się z faktem, iż nasz sto-
sunek do cudzoziemców jest w
większości tak „oryginalny”.
Częstokroć zdarza nam się za-
pominać, że to my jesteśmy
gospodarzami, a słowo to zo-
bowiązuje.

JANINA CZEPAK
Poznań

Nie zgadzam się z tezą fe-
letonu „Gospodarze”.
Uważam, że przesadą jest
stwierdzenie, iż nadmiernie
jesteśmy usługowi wobec gości z
zagranicy. Byłem wielokrotnie
za granicą, także w miastach
targowych. Wszędzie, podkre-
ślam to mocno wszędzie,
była podobna sytuacja, że no-
wi ludzie, gorączka wystaw,
stwarzała pewien stan podek-
scytowania. To jest jednak na-
turalne, a normalny człowiek
ma zbyt wiele zdrowego roz-
sądku by się w grzeczności za-
głupiać i stawać się aż tak
„usługowym”. Pewnie, jak jest
fala to tworzy się i piana na
niej. Ale przecież ta piana za-
chwilę przestanie istnieć. Fa-
la rzeczowego stosunku po-
znaniaków do gości targowych
jest ważna, a nie tak krótki
czas żyjąca pianka czolobit-
ności.

WIKTOR MALINOWSKI
Poznań

Niestety, ma pan słuszość.
Sama często obserwuję
zdarzenia podobne do
opisanych w felietonie „Gos-
podarze”. I nie jest żadną wy-
mówką stwierdzenie, że to są

wypadki nieliczne. Nieliczne,
owszem, ale rzucające się w
oczy.

Przecież na podstawie tak
wielkiego braku poczucia wła-
snej godności u garstki gospo-
darzy — goście wyrabiają so-
bie zdanie o reszcie. A reszta,
niestety, zmuszona jest oble-
wać się rumieńcem.

Cenimy bardziej honor swój i
swoich współobywateli.

A.J.

Jest rzeczą niezmiernie
przykłą spotykać się z
tak niegodnym zachowa-
niem części społeczeństwa. Tru-
dno wprost pogodzić się z prze-
jawami bezczelności z jednej,
i uniżoności oraz braku god-
ności z drugiej strony wśród nie-
których „gospodarzy”. Są to
przykre sprawy i sądzę, że na-
leży szerzej o nich dyskuto-
wać.

BOŻENA S.
Poznań

Zupełnie osobny rozdział
to sprawa dzieci. Mimo iż
teoretycznie przebywanie
dzieci na terenach targowych
bez opieki jest niedozwolone
— zawsze spotkać można tam
grupki uczniów najmłodszych
klas (niezadko z tarczami na
rękawach) kręcących się bez
określonego celu, polujących
na okazję zdobycia czegoś „ko-
lorowego”. Oczywiście nie
mam nic przeciwko temu, aby
i najmłodszy poznający zapo-
znali się z targową ekspozycją,
niech jednak czynią to w towa-
rzystwie rodziców, nauczycie-
la; w sposób planowy i pod
odpowiednią kontrolą.

JEDRZEJ GRACZ
Poznań

Na szczęście, jeśli chodzi
o zdecydowaną więk-
szość z nas — nie mu-
simy się niczego wstydić. Na-
sze kontakty z cudzoziemcami
nacechowane są gospodarską
troską, serdecznością i ni-
czym więcej. Ludzie po-
kroju „niebieskich płaszczków”
i „panien do towarzyszenia” sta-
nowią w naszym społeczeń-
stwie absolutny margines. Po-
stawy te piętnujemy w róż-
nych sytuacjach nie od dziś.
Ja jednak osobiście bardziej
zaniepokojony jestem innym
faktem. Jest bowiem wielu lu-
dzi, którzy wręcz nie zdają
sobie sprawy, że swoim zach-
owaniem wobec obcokrajowca
przynioszą ujmę nam wszy-
stkim. Dla nich to zupełnie
normalne jest przypychanie się
w kolejce po kolorowy pros-
pekt, błagalne prośby o rekla-
mowy długopis czy plastikową
torebkę. Sam byłem świad-
kiem, kiedy jedna z moich
znajomych (kobieta z dyploma-
tem magistra) posyłała do pew-
nego stoiska swą nieletnią có-
reczkę ze słowami: „Uśmiech-
nij się i poproś tego pana o
paczkę herbatników, tych, któ-
re mamusia przyniosła wczoraj”.
Tak więc, choć sprawa
jest materii raczej delikatnej,
dobrze się stało, że powiedzia-
no o niej wprost. To powin-
no zmusić niektóre osoby do
refleksji.

KAJETAN BORZYM
Poznań

Czy pan, redaktorze, nigdy
nie przyglądał się z bli-
ską samochodowi jakiejs
znanej marki, choćby z reje-
stracją zagraniczną? Czy nigdy
nie zdarzyło się panu dłużej
oprócz wzroku na przechodzą-
cego cudzoziemca? (albo cudzo-
ziemce!)? Po co więc cały ten
hałas? Czygo tu nie rozumiem.

JAONNA C.
Poznań

Im krótszy list do redakcji
tym większe ma szanse druku
Anonimów nie publikujemy. Za-
strzegamy prawo skracania ko-
respondencji. Nasz adres: „Głos
Wielkopolski” — skrytka pocztowa
1074 — 60-955 Poznań.

Prasa — Aktoży

Program pełen niespodzianek

A więc nadszedł dzień wielkiego spotkania. Dziś o godz. 16 na Stadionie Energetyka — „Arena” przy al. Reymonta, rozpocznie się widowisko piłkarskie, w którym wystąpią drużyny dziennikarzy i aktorów z poznańskich teatrów. Nie udało się nam niestety uzyskać składów obu zespołów, gdyż kapitanowie odmówili podania nazwisk swoich zawodników, przygotowując koncepcję taktyczną mającą zaskoczyć przeciwnika. Możemy tylko zdradzić, że wczoraj zespół aktorów wizytował boisko Arena, zapoznając się ze stanem płyty, kierunkami wiatrów, wilgotnością powietrza i... szerokością bramek. Wszyscy kim chętnym obejrzenia tego mamy nadzieję, pasjonującego widowiska, radzimy przybyć przed godz. 16, gdyż punktualnie wjedzie na stadion... ale to już tajemnica.

Przypominamy, że zbiórka uczestników i to zarówno dziennikarzy jak i aktorów, punktualnie o godz. 15.

Niedziela — godz. 16

Legia Warszawa — Polonia Bytom w finale Pucharu Polski

W niedzielę o godz. 16 na Stadionie im. 22 Lipca, zostanie rozegrane spotkanie finałowe o Puchar Polski. W walce o to zaszczytne trofeum, zmierzą się zespoły Legii Warszawa i Polonii Bytom.

Sympatycy piłki nożnej w Poznaniu i Wielkopolsce już po raz drugi oglądali zmagania pucharowe na najwyższym szczeblu. Po raz pierwszy finał Pucharu odbył się w Poznaniu 15 sierpnia 1966 roku, a spotkały się wtedy Legia Warszawa i Górnik Zabrze. Pojedynek ten zakończył się zwycięstwem legionistów.

W tym roku w finale spotykają się zespoły, którym niebawem dobrze wiedziedzie się w lidze. Zarówno Legia jak i Polonia walczą o utrzymanie się w ekstraklasie i właśnie

Rekord Ryżenkowa

Rekord świata w rwanie wagi półciężkiej ustanowił na ME w Madrycie reprezentant ZSRR — Władimir Ryżenkov wynikiem — 161 kg.

Władimir Ryżenkov (ZSRR) zdobył tytuł mistrza Europy w wadze półciężkiej — 352,5 kg. W dodatkowych próbach ustanowił on dwa rekordy świata: w rwanie 161 kg. i w podrzucie 201,5 kg. Miejsca Polaków: pięć Sochański — 325 kg., siódme Awiżeń — 320 kg. (ob)

dlatego możemy oczekiwać interesującej i zaciętej gry na płycie Stadionu im. 22 Lipca. Nasze przypuszczenia opieramy na fakcie, iż dla Legii i Polonii jest to jedyna szansa wyjścia w tym roku na szczebel europejskich pucharów, a ponadto okazja do rehabilitacji przed swymi kibicami za nie najlepszą grę w tym sezonie.

Oba zespoły wystąpią w swoich najsilniejszych składach. W drużynie Legii zobaczymy naprawdę podobnie Mowlika w bramce, Samka, Blauta, Zygmunta i Cykę w obronie, Cmikiewicza, Deyne i Paćkę w pomocy oraz Gadoche, Pieszko i Nowaka w ataku. W rezerwie znajdują się jeszcze Białas, Stawiszynski, Topolski, Niedziółka i bramkarz Cieślak. Legioniści przyjadą do Poznania dzisiaj i zatrzymają się w naszym mieście do niedzieli włącznie, skąd bezpośrednio udadzą się do Zabrza na mecz z Górnikami. Warto tu dodać, że jest to już ósmy finał Pucharu Polski dla Legii.

Piłkarze Polonii Bytom już w czwartek zjawili się w Wągrowcu, gdzie zamieszkali w miejscowym motelu. Również poloniści przebywają w Złotym, prowadzący samochód również piłkarz ręczny, Andrzej Wlazło. (ob)

do trudnego spotkania ze Stalą Mielec. A oto skład drużyny Polonii Bytom. W bramce wystąpią Skromny, Gdawiec, Chwolik, w obronie Gdawiec, Winkler, Orzechowski i Frenkiel, w pomocy Brylak, Janik, Krupa, w ataku Grocki, Radecki i Chojnacki.

Finałowy mecz Pucharu Polski rozpocznie się o godz. 16, natomiast o godz. 13.45 również na Stadionie im. 22 Lipca zmierzą się w spotkaniu o Puchar Polski szkolny zespół z Technikum Mechanicznego ze Szczecinka i Technikum Górniczym z Naftowego z Krosna. (s)

Tragiczna śmierć H. Pniocińskiego

W czwartek rano w wypadku samochodowym w Gdańsku zginął olimpijczyk, wielokrotny reprezentant Polski w piłce ręcznej, zawodnik gdańskiej Spójni 29-letni Helmut Pniociński. Rozpoczął on swą karierę sportową w gdańskiej Spójni, a od 1967 r. bez przerwy występował w barwach gdańskiej Spójni, rozgrywając w tym klubie 104 spotkania ligowe. Był reprezentantem Polski na igrzyskach olimpijskich w Monachium.

W czasie tego samego wypadku poważne obrażenia odniósł i znajdujący się w samochodzie również piłkarz ręczny, Andrzej Wlazło. (ob)

Polscy sportowcy na światowym festiwalu młodzieży

Za kilka tygodni w stolicy NRD — Berlinie rozpocznie się X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, w którym udział wezmą delegacje ponad 100 krajów.

W 80-osobowej delegacji młodzieży polskiej znaczną część stanowią sportowcy, którzy uczestniczyć będą w organizowanych podczas festiwalu imprezach i zawodach sportowych. Polska ekipa sportowa liczy ok. 60 osób. W składzie są to młode zawodniczki i zawodnicy. Niemiecki Związek Gimnastyki i Sportu organizuje również zawody z udziałem czołowych sportowców świata. (ob)

Grają „młodzieżówki” Polski i NRF

Dzisiaj w Wojkowicach pod Katowicami, odbędzie się międzynarodowe spotkanie w hokeju na trawie, pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami Polski i NRF. Jest to pierwsze spotkanie obu tych zespołów w historii hokeja na trawie. Drużyna polska bardzo starannie przygotowywała się do tego spotkania, na specjalnym zgrupowaniu w Wojkowicach. W zespołach Polski i NRF wystąpią zawodnicy w wieku do lat 21 z tym, że nie jest wykluczone, iż w naszej drużynie zobaczymy również juniorów.

Bezpłatnie po tych zawodach rozpoczyna się przygotowania kadry narodowej do występów na turnieju we Włoszech (20 — 25 bm.), gdzie nasi hokeiści będą mieli z przeciwnikami zespoły Włoch, Francji i Walii. (p)

„BARWY ZIEMI” to film produkcji radzieckiej, w którym pokazany został wielopłaszczyznowy obraz życia współczesnej, nadwożańskiej wsi. Cechą pisarstwa scenarzysty tego filmu, Michaila Aleksiejewa, jest doskonała znajomość spraw wsi, sukcesów i trosk jej mieszkańców, realizatorzy zaś — reżyser Nikołaj Moskalenko i operator Jurij Gantman — nadali jego scenom rozmachu i temperamentu. Z barwnymi obrazami rosyjskich pól pięknie współbrzmia ludowe pieśni oraz na strojowa muzyka Aleksandra Flarkowskiego.

Jest to jednak przede wszystkim opowieść o rosyjskiej kobiecie, o jej wielkiej sile moralnej, niewyczerpanej energii, o harcie, w pokonywaniu trudności, o godności cierpienia w nieszczęśliwej i o niezwykłej mądrości płynącej z niełatwych życiowych doświadczeń. Nonna Mordukowa stworzyła tu postać bardzo prawdziwą. Dzięki niej właśnie mógł powstać ten film, ukazujący w zbliżeniu losy jednego człowieka, tak wiele powie dzieć o losach i charakterze całego narodu.

„WALTER BRONI SARA-JEWA” jest filmem opartym na autentycznych faktach, sensacyjną opowieścią o działalności antyfaszystowskiego ruchu oporu w Bośni i w Sarajewie. Główny bohater filmu — Walter (kreuje go Bata Zivojinović) przypomina postać bohatera narodowego Jugosławii, Waltera Perića, asa sarajewskiego wywiadu.

Jest to film, który o brawurowych akcjach partyzantów opowiada w sposób współczesny — bardzo widowiskowo, atrakcyjnie i emocjonująco. „ŚLADEM CZARNOWŁOSEJ DZIEWCZYNY” zrealizował Zivojin Pavlović, który należy do twórców nurtu określonego w kinematografii jugosłowiańskiej przymiotnikami „czarny” lub „pesymistyczny”, a sam reżyser porównywany jest do Zoli i Bunuela.

Film jest realistyczną opowieścią o ludziach na pograniczu marginesu społecznego, żyjących w błędnym kole tanich uciech i drobnych przestępstw.

Poprawna reżyseria i interesujące kreacje wykonawców głównych ról („czarnowłosa dziewczyna” gra Nedza Spasojewić) nadają temu filmowi wiele przejmujących cech społeczno-obyczajowej tragedii.

(kos)

x dalekopisem x dalekopisem x

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Atenach mistrz olimpijski Akki Bua (Uganda) przebiegł 400 ppi w 50,6. Rzut dyskiem wygrała Menis (Rumunia) — 65,16. W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła Rudolf (Węgry) — 1,83. Skok wzwyż mężczyzn wygrał Del Forno (Włochy) przed Papadimitriou (Grecja) i Papatolisem (Grecja) — wszyscy po 2,17.

Słynny piłkarz angielski Alan Ball został odsunięty od gry w meczach międzypaństwowych. FIFA

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA

Godz. 15 — Indywidualne mistrzostwa Polskiego Związku Kęglarskiego. Kęglielnia „Czarna kula”.

— III Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży w kajakach. Tor regatowy na Jeziorze Maltańskim.

Godz. 16 — PRASA — AKTORZY. Widowisko piłkarskie. Stadion Energetyka — „Arena” przy al. Reymonta.

Godz. 16.30 — Lekkoatletyczna liga młodzików. Stadion Warty.

Godz. 17.30 — Polonia — Warta. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Boisko przy ul. Rolnej.

postanowiła ukarać reprezentanta Anglii za niesportowy wyczyn podczas meczu eliminacyjnego mistrzostw świata Polska-Anglia (2:0). Komitet Dyscyplinarny FIFA będzie wkrótce analizował sprawę niesportowego zachowania się Balla.

W zawodach konnych w Olsztynie odbyły się w piątek dwa konkursy o „Wstęgę Bałtyku”. Nagrodę Ministra Obrony Narodowej zdobył Peter Schmitz (NRF) startujący na koniach „Panama” i „Karati”. W konkursie przeszkód z wyboru o nagrodę polskiego Związku Hodowców Koni zwyciężył Polak Marian Kozicki na „Bronzie” (ob)

W Gnieźnie rozegrany został kolejny mecz o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie pomiędzy mistrzami Polski Wartą i miejscowym zespołem Sparty. Mecz zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Warty 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięskiej jedenastki zdobyli: Czajka i Józef Wybierański. (p)

W rozgrywanym w Mielnie koszańskim IV Ogólnopolskim Turnieju Szachowym o „Puchar Bałtyku”, w którym startuje blisko 100 zawodników, w tym i zawodnicy z NRF, po czterech rundach prowadzą: Erenski i Kruszynski z Poznania oraz Zółtek z Łodzi — po 4 pkt. (ob)

Nowy program

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że kultura fizyczna i turystyka, stały się podstawowymi dziedzinami naszego życia, warunkującymi prawidłowy rozwój społeczeństwa. Lekarze dawno już dostrzegli dobroczynny wpływ ruchu na zdrowie ludzkie i częściej teraz aplikują swoim pacjentom kilkukilometrowy spacer niż porcję pigułek. Chodzi jednak o to, aby każdy obywatel, który chciałby pójść dla zdrowia czy też wybrać się na wycieczkę, znalazł ku temu odpowiednie warunki, a więc boiska, bieżnie, pływalnie, sale, stacje turystyczne, pola biwakowe, dobry i tani sprzęt sportowo-turystyczny.

Od zarania Polski Ludowej sporą część dochodu narodowego przeznacza się co roku na ochronę zdrowia człowieka, a co za tym idzie — na jego prawidłowy rozwój fizyczny, na stworzenie odpowiednich warunków do odpoczynku, i to przede wszystkim czynnego. Mamy na tym polu wielkie osiągnięcia, ale w dobie współczesnej, kiedy cały kraj „wydłuża krok”, również kultura fizyczna i turystyka musi dostosować się do nowych wy-mogów.

Zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR oraz uchwałą Rady Ministrów, opracowany został kompleksowy program dalszego rozwoju kultury fizycznej i turystyki. Przewiduje on już w najbliższej przyszłości podniesienie na wyższy poziom wychowania fizycznego w szkołach, umasowanie sportu rekreacyjnego, umocnienie naszej pozycji w sporcie wyczynowym na arenie międzynarodowej, rozwój turystyki i to zarówno krajowej jak i zagranicznej oraz zmiany w administracji i zarządzaniu.

Nowy program dotyczący okresu do roku 1990, został opracowany przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki i w lipcu ma być przedstawiony do zatwierdzenia naczelny władzom partyjnym i państwowym.

Musimy sobie jednak zdawać sprawę, że występujące dotychczas nieprawidłowości w funkcjonowaniu kultury fizycznej i turystyki, a więc m. in. dysproporcje pomiędzy upowszechnieniem w sfery sportu wyczynowego, różnice pomiędzy poszczególnymi województwami są bardzo poważne i ich likwidacja to nie sprawa miesięcy, ale wielu lat. Jak stwierdził przewodniczący GKKFiT, Bolesław Kapitan, służąc temu będzie m. in. fundusz upowszechnienia kultury obejmujący również swoim zasięgiem TKKF, LZS i SZS.

Ten ambitny i szeroki program będzie możliwy do zrealizowania tylko pod warunkiem włączenia się do pracy szerokiego aktywnego działaczy sportowych. Ich grono powinno ulec poszerzeniu. Trzeba w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać zapal i inicjatywę ludzi, którzy choć z kulturą fizyczną i turystyką nie mieli wielkiego wspólnego, to jednak swoim zaangażowaniem na innych posterunkach pracy społecznej, gwarantującą dobrą robotę. A o to właśnie chodzi.

MACIEJ STABROWSKI



NIEDZIELA 17 VI

7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.20 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Telewizyjny konkurs”; 10.20 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. pt. „Legenda potwór łazurów”; 10.45 — „Promenada 1973” — niedzielny koncert z Pragi. Gra Orkiestra Reprezentacyjna Milicji Ludowej z Pragi oraz soliści. Koncert prowadzi: Monika Unterferth (Berlin). Jaroslava Panyrkova (Praga). Lucjan Kydryński (Warszawa); 12 — „Muzy bez etatu” — program poświęcony amatorскому ruchowi muzycznemu; 12.30 — „Spotkanie w Kadzido” — program wiejski; 13 — „Złote wrota” — teatrzyk piosenek dziecięcej Telewizji Słowackiej w Koszycach; 13.50 — „Piosenka dla Ciebie”; 14.40 — Losowanie Toto-Lotka; 14.45 — Z cyklu: „Słomki i Piastów” — z dzieł Pomoza Zachodniego”; Scenariusz i reżyseria — Witold Zukowski; 15.25 — Sportowy magazyn sprawozdawczy, w tym międzynarodowe zawody hippiczne w Olsztynie o Puchar Zwycięzców mecz finałowy w piłce nożnej o Puchar Polski „Legia” (Warszawa) — „Polonia” (Bytom); 17.45 — „Dzielnicy leżni” — teleturniej; 18.35 — „Kryteria” — felieton (kolor); 18.50 — „Tropie po polsku” — reportaż film; 20.20 — Festiwal Piosenek Radzieckiej w Zielonej Górze — koncert finałowy. W prze-

rwie festiwalu PKF; 22 — „Magazyn sportowy”.

2. 14.55 — „Sport i zabawa” — program TV NRD; 15.55 — „Spotkanie z wędzarkami” — program rozrywkowy TV CSRS; 16.55 — Festiwal filmu krótkometrażowego w Krakowie; 17.40 — „Wśród ludzi” — cz. II trylogii o Gorkim — radz. film fab.; 20.15 — „Spor o pania Hańska” — widowisko dokumentalne; 21.15 — „Szanse i ideały” — w pracowni Janusza Kaczmarskiego — z cyklu: „Spotkania intymne”. Program filmowy Tadeusza Kraski; 21.40 — „Teatrzyk trzech”. Autorzy: Adam Kreczmar, Janusz Kofta, Jan Pietrzak. Scenariusz — Stefania Grodziska.

PONIEDZIAŁEK 18 VI

1. 16.40 — „Zwierzyniec” i „Obszaratorium”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Panorama Lubuska”; 18.10 — Film krótkometrażowy; 18.25 — „Teleoskop”; 18.45 — „Eureka”; 20.15 — Teatr TV — William Faulkner: „W domu z powrotem” (Na motywach powieści „Złotnicka zapłata”; 22.05 — „Rodzina” — program publ.-społeczny; 22.55 — „Grazioso” — film baletowy prod. NRD.

WTOREK 19 VI

1. 10 i 20.15 — „Rodzice, dziadek i ja” — film fab. prod. NRD; 16.40 — „Telewizja Młodych”; 18.20 — „TV Przegląd Kulturalny”; 18.40 — „Rdza i miliardy”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.45 — „Bez togi”; 2. 16.50 — „Zwierzyniec” i „Obszaratorium”; 17.40 — „Tam właśnie byłem” — spotkanie z reżyserem radiowym Adamem Wielewskim; 18.15 — „Militaria, obywatelskie nowoczesność” — program publ.; 18.45 — Język ros.; 1.36 (ostatnia); 20.15 — „Glob”; 20.45 — „Twarza w twarz” — program publ.; 21.25 — „24 godziny”; 21.40 — „Muzyka przy kołach”; 21.55 — „Wieloletni minik”; 22.15 — „Sprechen Sie deutsch”; 1.23, powt.

ŚRODA 20 VI

1. 10 i 20.15 — „Elżbieta, królowa Anglii”; 14.25 — (ostatni) pt. „Duma Anglii”; 14 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”; 16.40 — „Spotkanie w Łazienkach”; Scenariusz i realizacja — Marta Kotyńska; 16.45 — II połowa meczu piłki nożnej „Gwardia” (Warszawa) — „Zagłębie” (Sosnowiec); 17.35 — „Szansa kwitnacej jabłoni” — reportaż filmowy; 18 — Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memorial Janusza Kusocińskiego; 20.15 — Festiwal Piosenek Opole 73 — „Premiery Opole 73”; Reżyseria — Włodzimierz Gąwronski. Koncert prowadzi: Maria Borecka i Andrzej Jaroszewski. W przerwie — PKF; 22.05 — Magazyn sportowy.

2. 17 — Krajobraz Polski — „Wędrowniacy”; 17.30 — „Wędrowniacy”; 17.30 — „Mały czło-wiek” — program oświatowy z cyklu „Kolorowe spotkania”; (kolor); 18 — „Oryle” — film muzyczny prod. TVP; 18.25 — „Wiedza” — film fab. USA, western (kolor); 20.15 — „Teraz lub nigdy” — ang. film dok.; 21.05 — „Galeria 33 milionów” — malarstwo Jac-ka Sienickiego (kolor); 21.30 — „24 godziny” (kolor); 21.40 — „Spotkanie z operetką” — program TV NRD.

PIĄTEK 22 VI

1. 10 — „Teraz lub nigdy” — ang. film dok.; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Gramy o telewizor”; 18.25 — „Teleoskop”; 18.45 — „Dialogi historyczne”; 20.15 — „Festiwal Piosenek Opole 73 — „Interpretacje”; Reżyseria — Stefan Mroczkowski. Koncert prowadzi: Kazimierz Adamowski (kolor); 21.35 — „Panorama”; 2. 17.05 — „Wyprawy”; 17.30 — 2. Polski Film Dokumentalny. W programie filmy: „Tam gdzie nieśmiertelność” (kolor) i „Pałac z mi obicane”; — program prowadzi Aleksander Nieszmalek; 18.05 — O Kongresie Nauki Polskiej mówi prof. Jan Szczepański; 18.20 — „Wiosna w puszczy”; 18.30 — „Silm John” — kurs podstawowy Jez. ang.; 1.28; 19 — „Wczasy pod

Bryll; 13.45 — „Wspomnienie o Joannie Jedlewskiej”; 14.25 — „Wielka gra” — teleturniej; 15.25 — „Gdzie są pieniądze” — film z serii „Święty” (kolor); 16.15 — „Spotkanie w Łazienkach”; Scenariusz i realizacja — Marta Kotyńska; 16.45 — II połowa meczu piłki nożnej „Gwardia” (Warszawa) — „Zagłębie” (Sosnowiec); 17.35 — „Szansa kwitnacej jabłoni” — reportaż filmowy; 18 — Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memorial Janusza Kusocińskiego; 20.15 — Festiwal Piosenek Opole 73 — „Premiery Opole 73”; Reżyseria — Włodzimierz Gąwronski. Koncert prowadzi: Maria Borecka i Andrzej Jaroszewski. W przerwie — PKF; 22.05 — Magazyn sportowy.

2. 17 — Krajobraz Polski — „Wędrowniacy”; 17.30 — „Wędrowniacy”; 17.30 — „Mały czło-wiek” — program oświatowy z cyklu „Kolorowe spotkania”; (kolor); 18 — „Oryle” — film muzyczny prod. TVP; 18.25 — „Wiedza” — film fab. USA, western (kolor); 20.15 — „Teraz lub nigdy” — ang. film dok.; 21.05 — „Galeria 33 milionów” — malarstwo Jac-ka Sienickiego (kolor); 21.30 — „24 godziny” (kolor); 21.40 — „Spotkanie z operetką” — program TV NRD.

PIĄTEK 22 VI

1. 10 — „Teraz lub nigdy” — ang. film dok.; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Gramy o telewizor”; 18.25 — „Teleoskop”; 18.45 — „Dialogi historyczne”; 20.15 — „Festiwal Piosenek Opole 73 — „Interpretacje”; Reżyseria — Stefan Mroczkowski. Koncert prowadzi: Kazimierz Adamowski (kolor); 21.35 — „Panorama”; 2. 17.05 — „Wyprawy”; 17.30 — 2. Polski Film Dokumentalny. W programie filmy: „Tam gdzie nieśmiertelność” (kolor) i „Pałac z mi obicane”; — program prowadzi Aleksander Nieszmalek; 18.05 — O Kongresie Nauki Polskiej mówi prof. Jan Szczepański; 18.20 — „Wiosna w puszczy”; 18.30 — „Silm John” — kurs podstawowy Jez. ang.; 1.28; 19 — „Wczasy pod

grusza” (Przed kamera Alojzy Sroga); 20.15 — „Batalion Izorski” — radz. film fab.; 21.45 — Sotowio Siedzi i jego żołnierskie piosenki” — radz. program rozrywkowy; 22.30 — „24 godziny” (kolor); 22.40 — Klub Dobrej Roboty; 23.20 — Język franc., powt. 1. 45, cz. I.

SOBOTA 23 VI

1. 10 i 21.15 — „Angelika i król” — franc. film fab.; 15.45 — „Muzyka i praca”; 16.05 — „Tele-reklama”; 16.40 — Dla młodych widzów — Finał VIII Olimpiady Wiedzy Społecznej — Politycznej ZSMW; 17.15 — „Spotkania z przyrodą”; 18.05 — „Turystyka i wypocinek”; 18.35 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny nr 33 (kolor); 20.15 — Festiwal Piosenek Opole 73 — „Mikrofon dla wszystkich”; Reżyseria — Ryszard Ray Zawadzki. Koncert prowadzi Janusz Budziński (kolor); 2. 16.55 — „Polska oczami doku-mentalistów” — filmy Jana Łomnickiego. W programie: „Ziemia czeka”, „Dom starych kobiet” i „Narodziny miasta”; 17.45 — „Najszczęśliwsze lata”; 18.25 — „Na wielkiej rafie” (Człowiek i morze) — amerykańsko-kanad. seryjny film dok. (kolor); 18.50 — „Sprechen Sie deutsch”; 20.15 — „Na peryferiach wielkiego miasta”; 21.45 — „24 godziny”; 22.30 — „Magazyn kulturalny KDL”; 22.30 — Studio Jazzowe”; 23 — „Silm John” — kurs podstawowy Jez. ang.; 1.28; 23.30 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 24 VI

1. 7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Rad-dar”; 9 — „Dla młodych widzów”; 9.40 — „Gra Orkiestra TV Katowice”; 10.10 — „Antena”; 10.25 — „Interstudium”; 11 — Centralne obchody „Dni Morza”; 12.15 — Niedzielny koncert z Berlina „Promenada 1973” w wykonaniu soli-stów pod dyr. Kurta Eichlera. Kon-cert prowadzi: Monika Wutef-ferth (Berlin). Jaroslava Panyrk-owa (Praga) i Lucjan Kydryński

(Warszawa); 13.15 — „Przemiany”; 13.45 — Klub Sześciu Kontynentów (kolor); 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 — „Kraje RWPG” — teleturniej (Poznań); 15.30 — „Pokońcać wiatr”; „Od kiju po top”; 16 — „Tele-Echo” (kolor); 17 — Sportowy magazyn sprawozdawczy, w tym m. in. II połowa meczu piłki nożnej „Lech” — „Górnik” oraz „Legia” — ŁKS (Zakończenie ligi piłkarskiej); 18.45 — „Forum” — program publ.; 20.15 — Festiwal Piosenek Opole 73 — „Mikrofon i ekran”; Koncert finałowy. Reżyseria — Marian Jonkajtys. Koncert prowadzi Edyta Wojtczak. W przerwie — PKF; 22.05 — „Magazyn sportowy”.

2. 15.30 — „Legenda Bałtyku” — felieton filmowy; 15.35 — „Kobitreskie słoneczko” — reportaż z sanatorium dziecięcego „Słoneczko”; 15.55 — „Latający Holender” — gawędy wilków morskich; 16.10, 16.55 i 18.45 — „Ballada morską”; 16.15 — „Morze w mitach i legendach”; 16.45 — „Pe-ryskop” — wydanie magazynu wojskowego poświęconego Marynarce Wojennej; 17 — „Uruchomienie portu”; Reportaż o ludziach, którzy w latach 1946/48 oczyszczali z wraków port w Gdyni; 17.20 — „Z portów i mórz”; 17.50 — Roz-mowy z ministrami: Włodzimie-rzem Lejczakiem i Jerzym Szopa; 18.05 — „Bryza” — kronika filmowa Wybrzeża; 18.30 — „Morze 2000” — reportaż futurologiczny Jerze-ga Ringera; 18.50 — „Polonez wra-ca do kraju” — reportaż; 20.15 — „Kapitan” — film o „Darze Pomorza”; 20.35 — „Wraki” — pol-ski film fab. (kolor); 21.50 — „So-pot w wiosennej szacie” — pro-gram rozrywkowy (kolor).

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20. Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1 Politechnika: w poniedziałek i środę o godz. 15.20, w środę o godz. 15.20, piątek — o godz. 15.20 i 22.40 oraz Telewizyjne Technikum Rolnicze w poniedziałek, środę i piątek o godz. 12.45, we wtorek o godz. 12.45, w sobotę o godz. 14.35. (b)

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA
Im. J. Gagarina
w Zielonej Górze

ogłasza konkurs
na stanowiska docentów

w następujących dyscyplinach

Wydział Budownictwa Lądowego

- technologia i organizacja budownictwa

Wydział Elektryczny

- elektrotechnika

Wydział Mechaniczny

- mechanika techniczna
- podstawy konstrukcji maszyn.

W konkursie mogą brać udział osoby, które spełniają warunki określone w art. 79 Ustawy o szkolnictwie wyższym oraz w „Wytycznych” Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 grudnia 1972 roku.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni złożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys i ankietę personalną
- odpisy dyplomów ukończenia studiów wyższych i uzyskanych stopni naukowych
- wykaz dorobku naukowego sporządzony zgodnie z punktem 4 „Wytycznych” MO i Sz. W z dnia 30 grudnia 1970 roku
- opis pracy dydaktycznej i pełnionych funkcji społecznych.

Zgłoszenia do konkursu należy składać w terminie do dnia 30 VI, 1973 roku, pod adresem:

Rektorat Wyższej Szkoły Inżynierskiej
Im. J. Gagarina 65-246
Zielona Góra, ul. Podgórna 50,
Uczelnia gwarantuje mieszkania. 1295-K2

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW DO
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
przy PZB w Poznaniu na rok szkolny 1973/74
w następujących zawodach:

1. MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANEJ (cieśla bud.)
2. MURARZ-TYNKARZ
3. MONTER WEW. INSTALACJI BUDOWLANYCH (inst. wod.-kan. i c.o.)
4. MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechanik maszyn budowlanych 3 lata). W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad.
- bezpłatne ubranie szkolne, odzież ochronną i narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie
- zamieszkaniu bezpłatne zakwaterowanie w internacie przy szkole lub w mieszkaniu rodziców. Wyjątkowo, w szczególnych przypadkach, uczniowie mogą być przyjmowani do szkół w innych miastach.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobre płatne prace oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania.

Uczniów zdolnych i chetnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Bud. dla Pracujących. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmują PPBP nr 7 Poznań ul. Marchlewskiego 128 pok. 100 tel. 650-51 wew. 211. 4114-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Restauracje Dworcowe „Wars” w Poznaniu Dworzec Główny — przyjmują do pracy następujących pracowników —

- KUCHARZY z praktyką
- POMOCE KUCHENNE.

Warunki pracy i płacy wg. Układu Zbiorowego. Zgłoszenia przyjmują oraz informacji udziela Sekcja Kadr Poznań Dworzec Główny pok. 57 443-K1

Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu, ul. Drużkiewicza 12/14 — w związku ze zbliżającym się sezonem skupu miodu — przyjmują natychmiast:

- KIEROWNIKĄ zespołu magazynów,
- PRAC. FIZYCZNYCH do magazynu,
- TOWAROZNAWCÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela dział kadr, pokój nr 6, tel. 444-61, wewn. 84 4803-K1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Brzezinach, poczta Słupia Wielka, pow. Środa Wlkp. — przyjmują do pracy od 1. VII 1973 r.

DWIE RODZINY do pracy, minimum 2 członków rodziny, zdolnych do pracy.

Mieszkanie zapewnione w nowym budownictwie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze RSP. Nasz numer kodowy 63-222. 1591-K2

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- KIEROWNIKÓW SKŁEPÓW branży tekstylnej, galanterijnej i odzieżowej,
- SPRZEDAWCÓW branży tekstylnej, galanterijnej i odzieżowej,
- SORTOWNIKÓW do prac w magazynach.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Zawodowe Poznań, plac Wolności 3, telefon 555-60, w godzinach od 7-15. 4699-K1

PP „MOTOBYT” Poznań - Antoninek, ul. Goryslawa 9 — poszukuje pilnie kilku wymienionych pracowników z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- KIEROWCÓW na samochody dostawcze „Nysa” i „Zuk”.
- MAGAZYNIERA cz. zam.

Informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zaw. tel. 734-81 w Poznaniu - Antoninku. 4756-K1

Komunikaty

PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
Dziekanat Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Poznaniu — podaje do wiadomości, że w dniu 29 czerwca 1973 r. (piątek), o godz. 11 w sali wykładowej Instytutu Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wolności 19 — odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ** mgr. CZESŁAWY KŁECZEK, pracownika badawczego Instytutu Zootechniki w Grodzcu Słaskim. Tytuł rozprawy brzmi: „Występowanie współzależności między niektórymi gatunkami roślin pastwiskowych a siedliskiem na tle wysokiego dawkowania azotu”.

Promotor — prof. dr. Marian Falkowski — Akademia Rolnicza w Poznaniu.

Recenzenci — prof. dr. Mieczysław Nowak — Akademia Rolnicza w Warszawie; doc. dr. habil. Maria Grynia — Akademia Rolnicza w Poznaniu.

Praca doktorska do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71a.

Wstępu na rozprawę wolny. 4864-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Poznaniu
PROSI ZAINTERESOWANYCH KONSUMENTÓW
(urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa)

O SKŁADANIE WSTĘPNYCH ORIENTACYJNYCH
ZAPOTRZEBOWAŃ NA MEBLE NA ROK 1974.

W zapotrzebowaniu prosimy podać ilość i rodzaj mebli oraz cel na jaki będą przeznaczone np. wyposażenie nowych instytucji, poszerzenie działalności, wymiana starego wyposażenia itp.

Zapotrzebowania przysyłać prosimy natychmiast pod adresem:
WPHM — 60-734 Poznań, ul. Głogowska 26.

4104-K1

Praca • Nauka

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47080g.

Przyjmę do warsztatu ślusarsko - kowalskiego ucznia oraz ślusarza spawacza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47093g.

Przyjmę pracownika do pracy w gospodarstwie rolnym, chętnie w młodszej wieku. Stefan Maćkowiak, Dobieżyn, poczta Buk. 47152g.

Przyjmę pomoc domową, dochodzącą, do prowadzenia domu oraz opieki nad chorą. Osiedle Piastowskie 82 m. 21. 48242g.

Rencistka, poszukuje pracy chłupniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47466g.

Zapiekuję się dzieckiem powyżej 1,5 roku, w swoim domu. Osiedle Jagiellońskie 32 m. 12. 47494g.

Przyjmę pracownika do prac w ogrodnictwie rolnym. Henryk Pieczyński, Białejevo, poczta Kórnik, pow. Śrem. 47497g.

Rencista samotny, uczący, przyjmie jakiegokolwiek pracownika w Poznaniu. Warunek: pokój samodzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47533g.

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47190g.

Przyjmę ucznia, pomocnika elektryka rencistę. Poznań, Szpitalna 28 m. 2, od godz. 16. 47231g.

Przyjmę cukiernika oraz dwóch uczniów, mogą być zamieszkałymi. Zgłoszenia Poznań - Świerczewo, Kolskiego 56 — cukiernia. 47307g.

Kupno • Sprzedaż

Balans ręczny, wyważarkę do kół, aparat do rowkowania opon — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48198g.

Szynszyle, klatki, sprzedam okazjonalnie. Powód — likwidacja. Puszczykowo, Kochanowskiego 31. 46843g.

Sprzedam okazjonalnie meble antyczne, piec stołową, oraz garderobę damską. Skośna 16 m. 8a, naprzeciw szkoły muzycznej. 46856g.

Sprzedam ciągnik Zetor 25 K6. Zenon Jedrzejewski, Noskowo, pow. Ślawni, woj. Koszalin. 46858g.

Sprzedam szafę 3-drzwiową i kredens bez podstawki, na wysoki połysk. Osiedle Piastowskie 62 m. 25, po 16.00. 46936g.

Sprzedam bojler elektryczny na 5 l i na 1 l. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46972g.

Sprzedam tokarnię rewolwerową, tokarnię produkcyjną, motocykl MZ BK 350 i Jawę 250. Czerwona, ul. Świerkowa 1, (po godz. 16). 46903g.

Sprzedam spacerówkę, w dobrym stanie. Poznań, Raszyńska 14 m. 21. 46911g.

Sprzedam kasę pancerną. Tel. 672-679. 47019g.

Sprzedam jadalnię gdańską, transport zapewniony. Urszula Lutelomska, 69-220 Osno Lubuskie, ul. Chrobrego 32. 47042g.

Sprzedam dwa nowe segmenty — mahoń. Osiedle Wielkiego Października 4 m. 182. 47021g.

Sprzedam inkubator 3600 jaj. Szprotawa, Poprzeczna 1 m. 7 — Krzesińska. 47554g.

Sprzedam pralkę, starszy typ. Chłapowskiego 8 m. 9. 47805g.

Różne używane meble: sypialnia, stół, biurko — sprzedam. Saperska 17 m. 3. 47072g.

Sprzedam ciągnik Zetor KA 25 z kompresorem, silnik po kapitalnym remoncie. Antoni Kasperski, Dakowy — Suche, pow. Nowy Tomysl, poczta Dakowy Mokre. 47082g.

Sprzedam okazjonalnie łódź z silnikiem Wartburga. Oglądać: Przystań LOK, Piastowska 71. 47100g.

Sprzedam przyczepę motocyklową, cena 3.000,—. Poznań - Zieliniec, Arkońska 41, godz. 13-18. 47123g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 45, z podnośnikiem, w dobrym stanie, oraz konie, krowy, jalołwiec cielne. Marian Kosicki, Grzebieńsko, pow. Szamotuły. 47121g.

Tanio sprzedam tapczan. Jarochońskiego 32 m. 6. 47134g.

MZ-ETS 250 Trophy — Sport, dodatkowe wyposażenie, sprzedam. Przebieg 4.000 km, cena 28 tys. Tel. 718-45. 47141g.

Maszynę do liczenia 4-dz. lina, arytmometr marki „Triumphator”, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47144g.

Samochody

Sprzedam Starę 25 na ropę, lub zamienię na Żuk. oraz sprzedam Warszawę 223, w bardzo dobrym stanie. Poznań - Wola, Beskidzka 39, od godz. 18. 48208g.

Sprzedam Syrenę 104. Poznań - Smochowice, Sianowska 53. 46820g.

Sprzedam Iffę - F9. Parking, plac Wolny Ludów, godz. 16-18. 46878g.

Simca Aronde, w bardzo dobrym stanie, garażowa na — sprzedam. Poznań, Pilicka 5, za Ogiemem Bołtanym. 46890g.

Syrenę 103, w dobrym stanie, sprzedam. Luboń 3 (Zabikowo), ul. Kościuszki 30 (sklep monopolowy). 46919g.

Sprzedam kompresor 1 przyczepę do Warszawy. Ostrowska 5 — ogrodnictwo. 47020g.

Sprzedam Moskwicę 20a. Gniezno, Słowackiego 20a. 47024g.

Kupię mało używaną Warszawę lub Fiat 125p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47045g.

Kupię Trabant 601, do 60 tys. zł, rok produkcji 70-72. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46117g.

Wartburg de Lux - 312, przebieg 60.000, w dobrym stanie, sprzedam. Rawicz, tel. 21-23. 45125g.

Syrenę 104 sprzedam, stan bardzo dobry, 33.000 km. Szamotuły, Dworcowa 41 m. 1, godz. 15-17. 47142g.

Odkupię konto ratalne na Syrenę 105. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47087g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny, zabudowania gospodarcze, ogród, cena 230 tys. Opalenica, Zabudowanie 1 — Anna Nowa kowska. 47233g.

Kupię działkę z domkiem gospodarczym mieszkalnym, w powiecie poznańskim, dogodna komunikacja. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47247g.

Sprzedam — zamienię na samochód parcelę 9,0 m² w Plewiskach, pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47253g.

Kupię działkę w Poznaniu, lub przyferlach — względnie wydzielawie. Oferty — Poznań, Osiedle Piastowskie 99 m. 72. 47258g.

Sprzedam zagospodarowaną działkę wraz z murowaną altaną, przy ul. Złotowskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47285g.

Sprzedam działkę budowlaną w Skierszewie k. Gniezna, pow. Ś.ary, częściowo zabudowaną, częściowo materiał budowlany. Wiadomość: Stanisław Cebulka, Owieczki, pow. Gniezno. 47310g.

Nieruchomość centrum Gniezna, z możliwością wyłączenia części jako dom jednorodzinny (zremontowano), okazjonalnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47333g.

Działka na sprzedaż, zadzwoniła, budowlana, z domkiem gospodarczym w Ostrowie Wlkp. Piotr Durak, Wrocław, Olszewskiego 85a m. 2, telefon 51-644. 47337g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu, lub najbliższej okolicy. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46839g.

Sprzedam pół willi — parter, z garażem, mieszkanie na zamianę (2 pokoje). Grunwald, ul. Grodzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47040g.

Sprzedam parcelę pod budowę, 1000 m² w Swarzędzu. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47079g.

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 13 ha, budynki wszystkie nowe, murowane, dom mieszkalny wyposażony jest wszelkie wygodny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46900g.

Sprzedam domek piętrowy, 3 pokoje, c. o., parkiet, garaż, ogródek — przy tramwaju, bliźniaczej zabudowy. Konieczne mieszkanie większe do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47460g.

Sprzedam domek zamieszkały, ładnie położony, wolny garaż na pracownię. Mieszkanie do zamiany potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47493g.

Kupię działkę, lub dom jednorodzinny, względnie przystawie do budowy bliźniaka. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47525g.

Sprzedam dom w szeregowie, do wykończenia, Świerczewo. Warunek — mieszkanie. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47511g.

UWAGA: MIESZKANCY i ADMINISTRATORZY!!!

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI, RÓWNIEŻ

NA RATY PRZEZ PKO

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu
Usług Remontowo - Budowlanych w Poznaniu,
przy ul. Mickiewicza 27

wykonuje:

- malowanie mieszkań, klatek schodowych, budynków jednorodzinnych, gospodarczych itp.,
 - instalacje elektryczne, oświetleniowe i siłowe.
- Zgłoszenia i informacje przyjmujemy codziennie w godz. 8 do godz. 15 — telefon 411-155.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG POD
NADZOREM KWALIFIKOWANYCH FACHOWCÓW.

4446-K1

DYREKCJA

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
PRZYZAKŁADOWEJ

przy Poznańskich Zakładach Nawozów
Fosforowych w Lubaniu k. Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1973/74

w zawodzie

ŚLUSARZ - MECHANIK

Czas nauki — 3 lata

Wynagrodzenie miesięczne —

I klasa 150,— zł.

II klasa 320,— zł.

III klasa ok. 500,— zł.

(stawka godzinowa + premia).

Dodatkowe świadczenia

- posilek regeneracyjny
- ubranie robocze
- bezpłatne podręczniki szkolne
- bezpłatne wycieczki szkolne
- nagrody za konkursy szkolne
- zaliczenie nauki do stażu pracy
- nagrody pieniężne z funduszu zakładowego

Examinów wstępnych nie przewiduje się.

Uwaga: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Lubaniu k. Poznania codziennie w godzinach od 7-15 w soboty od 7-13.

Pismenne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubaniu k. Poznania — 62-030 — Dział Kadr i Szkolenia, telefon 20121, wewn. 282, 155 224. 1290-K2

UWAGA! ODBIORCY KOKSU!

Informuje się wszystkich odbiorców koksu, że z dniem 1 stycznia 1974 r.

Gazownia w m. Poznaniu

zaprzestaje produkcji koksu.

Do dyspozycji tych konsumentów indywidualnych jak i zbiorowych będziemy mieli

WYŁĄCZNIE KOKS HUTNICZY

w cenie zł 840 i 780,— za 1 tonę.

O powyższych sygnałizujemy wcześniej — aby wym. odbiorcy byli przygotowani do zakupu wyłączanie koksu hutniczego.

Równocześnie informujemy, że placówki nasze sprzedają węgiel na czeki PKZP oraz kredyt ratalny PKO.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu. 4854-K1

KOMUNIKAT

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych

w Poznaniu

komunikuje, że podległe Nadleśnictwa i Zespoły Składcie

oferują do sprzedaży wolnorynkowej

- żerdzie,
- stemple budowlane,
- szczapy i wałki opałowe,
- szczapy i wałki użytkowe,
- oraz inne sortymenty drzewne.

Szczegółowych informacji udzielać wszystkie Nadleśnictwa i Zespoły Składcie LP. 4874-K1

DYREKCJA

Zasadniczej Szkoły Zawodowej
dla Pracujących

przy Wlkp. Przeds. Przemysłu Ziemiaczanego w Lubaniu

PRZYJMIE KANDYDATÓW

do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74

w specjalności:

- ŚLUSARZ — mechanik,
- ELEKTROMONTER.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymają:

- wynagrodzenie miesięczne,
- odzież ochronną,
- korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

1099-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO SPÓŁDZIELCZE

WYNAJMIE ZARAZ

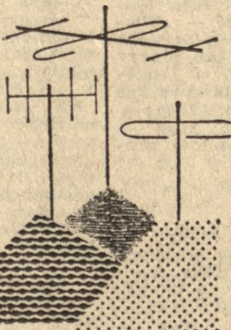
POMIESZCZENIE

SKŁADOWO - MAGAZYNOWE

od 60 m² wzwyż,

możliwie z przyległym terenem.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4872-K1.



Wytnij i zachowaj!

ANTENY TELEWIZYJNE

◆ INSTALACJA

◆ NAPRAWA

◆ WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TELETECHNIKA”

POZNAŃ, Chwaliszewo 7/8, telefon 532-94

POLECAMY PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego oraz urządzeń elektrycznych.

ŚWIADCZONE W NASZYCH ZAKŁADACH

przy ul. Galla nr 4 — pawilon — telefon 466-10

ul. Cześnikowskiej 10 — telefon 671-991

TERMIN OPRACOWANIA ZLECEŃ — 1-3 DNI.

4

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4

POSZUKUJĄ POMIESZCZEŃ

do magazynowania pasz treściwych o powierzchniach 150—200 m², w powiatach Kościan, Oborniki, Szamotuły, Poznań.

Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wskazanym adresem, lub telefonicznie (telefon 622-21 w. 15).

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

NA NOWY ROK SZKOLNY kandydatów do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej

NA WYDZIAŁY:

- tokarski — chłopców i dziewczęta;
- operatorów urządzeń kuciarskich — chłopców;
- szlifierni — chłopców i dziewczęta;
- mechanicznej — chłopców;
- elektromechanicznej — chłopców i dziewczęta;

NAUKA W SZKOLE TRWA TRZY LATA. Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących oraz możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących. Nauka odbywać się będzie w nowoczesnych pomieszczeniach. Dojazd tramwajami linii nr 6, 8, 12 i 19.

4408-K1

Praca Nauka

Przyjmę uczniów w zawodzie sztukarskim. L. Cybiński, Szamarskiego 13 m. 38.

47548g

Mezyczne, kobiece oraz rodzinie przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia Stary Rynek 92 m. 2.

47602g

Mechanik samochodowy, młody, zdolny, zaraz potrzebny na naprawy i obsługę Polskich Fiatów. Zgłoszenia „OSSO” — nowoczesny warsztat obsługi samochodów osobowych — Poznań, Rumuńska 1 (nar. Bułgarskiej).

48053g

Przyjmę uczniów — warsztat wulkanizacyjny. Poznań, ul. Dąbrowskiego 185.

47245g

Przyjmę zdolnego pracownika. Stacja Obsługi Samochodów, ul. Dąbrowskiego 147.

47777g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10

47457g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczyrkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter.

48099g

Krono Sprzedaj

Kupię maszynę do pisania, rower wysięgowy — składany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47459g

Sprzedam dachowczarkę z podkładami. St. Nowak, Ostrzeszów, Sienkiewicza 11.

542n

Sprzedam nowe organy „Matador 26” z wzmacniaczem, Regent 60”. Klub Hutnika, Sieraków, telefon 20.

48295g

Tapety — krajowe i zagraniczne, stosowne kleje, listwy, farby suche, olejne, emulyjne, lakiery oraz podreczny sprzęt malarski — poleca sklep w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 8.

4795-K1

Sprzedam żaglówkę Omega. Szymkowiak, Gniezno, Cienista 31.

540n

Sprzedam Junaka z przyczepą, stan bardzo dobry. Sroda, Nowotki 30.

544n

Stół okrągły sprzedam Dąbrowskiego 97 E m. 4.

Węjsze z ul. Janickiego 48309g

Pudełki miniaturowe czarne po championie zagranicznym — sprzedam. Hódowa „Czarna Róża”, ul. Litewska 3 m. 1.

48798g

Sprzedam Syrenę 105 — premia PKO Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 48319g.

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych

Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących

w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do klasy pierwszej

nowo utworzonego Liceum Zawodowego

o specjalności

MECHANIK OBRÓBKĄ SKRAWANIEM.

Szkola nadal przyjmuje kandydatów do ZSZ w specjalności:

- TOKARZ,
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysł.
- SZLIFIERZ METALI
- i ELEKTROMECHANIK.

Absolwentom zapewnia się pracę w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących w wyuczonych zawodach, a ponadto absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących, prowadzonym przez szkołę.

4780-K1



ZAKŁADY

Usług Radiotechnicznych

i Telewizyjnych — Poznań,

al. Marcinkowskiego 20

zawiadamiają

o zmianie nr telefonu placówki usługowej ZURT w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 113

z nr 647-47

NA 622-61 i 622-62.

4809-K1

Lokale

Oddam samodzielny pokój z kuchnią. Płatne 2 lata z góry. Władomości: ul. Janiszewskiego 9 — Świerczewo. 47106g

Kupię mieszkanie własnościowe M-4, lub odpowiednie w willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47181g.

Kupię mieszkanie własnościowe lub spółdzielcze — mam do zamiany małe mieszkanie, tylko jest wspólny korytarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46955g.

Spiesznie kupię w Poznaniu mieszkanie własnościowe M-3 Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47041g.

Mieszkanie w Jarocinie — zamienię na mieszkanie w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46987g.

Zamienię 2 duże pokoje, kuchnię, wspólna łazienka — na pokój, kuchnię, samodzielne. Tel. 611-57.

Przyjmę uczennice na pokój z wygodami. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47465g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47509g.

Poszukuję pokoju samodzielnego, na 6 m. siecy w Puszczykowie. Opłace z góry Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47522g.

Mieszkanie M-3, z telefonem, garażem, w Tychach — zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47530g.

Kupię mieszkanie samodzielne, pokój z kuchnią Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47569g.

Spółdzielcze M-2, 1,5 pokoju — zamienię na M-3, dwupokojowe, również kwaterekowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47583g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje duże, kuchnia i łazienka na 3 małe pokoje, kuchnię, łazienkę, samodzielne — centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47204g.

Zamienię mieszkanie 3 pokoje, suche, słoneczne, łaźienka, piec, telefon, III piętro, Łazarz, na dwupokojowe — najchętniej dzielnica Grunwaldzka 19 dla 48468g.

Przyjmę panienki na pokój. Poznań, ul. Masztowa 20. 47938g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze, 2-pokojowe (M-4) w Jeleniej Górze na podobne w Ostrowie Wlkp. lub okolicy. Ewa Chwiałka, Jelenia Góra, ul. Karłowicza 23 m. 54.

Pokój umeblowany z balkonem oddam. Płatne rok z góry. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47272g.

Zamienię pokój z kuchnią, 34 m², słoneczne, II piętro, 18 m², z użytkownością kuchni, parter, własna piwnica, łazienka — na 2,5 pokoju lub 2 większe z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47588g.

Matężństwo bezdzietne, emeryci, członkowie spółdzielni, pilnie poszukują pustego mieszkania, wglądzie dwóch lub jednego pokoju z kuchnią, łazienką, przynależnościami, w Poznaniu, na okres 2 lat. Może być płatne z góry. Oferty: Zyskowski, 67-400 Wschowa — Kazimierza Wielkiego 3.

Samodzielny pokój (wien tualnie dwa), wyłączone, Wrogrady — sprzedam. Później możliwość kupna całości (110 m²). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47232g.

3,5-pokojowe, I piętro, telefon — zamienię na 2 mieszkania samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47254g.

Panienska pracująca, poszukuje pokoju Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47260g.

Zamienię mieszkanie M-4, komfortowe, Wrogrady — na M-4, wglądzie M-3 na Osiedlu Świerczewskie go lub Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47261g.

Pokój samodzielny z kuchnią, na rok wynajme małżeństwu bezdzietnemu lub osobie samotnej. Romuald Muller, ul. Wojska Polskiego 12 m. 2.

Młody, pracujący pan, poszukuje mieszkania w okolicy Staroleki, ewentualnie pokój dwuosobowy Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47299g.

W dniach od 10 do 24. VI. 1973 r.

CZYNNĄ JEST

XXXIX WYSTAWA MEBLI

której organizatorem jest

Cech Stolarzy Swarzędzskich w Swarzędzu.

Ekspozycję wystawiamy

w Rzemieślniczym Pawilonie Meblowym

w Swarzędzu przy ul. Wrzesińskiej 28.

Dojazd do Swarzędza co 20 min. autobusami MPK z przystanku przy ul. Wierzbowej w Poznaniu.

Pawilon

otwarty będzie codziennie w godzinach od 8—18. Wystawiamy meble wszelkiego rodzaju — ładne i funkcjonalne do mieszkań w nowym i starym budownictwie.

1298-K2

Spółdzielnia Pracy „Prefabrykat”

w Poznaniu, ul. Drużynowa 1

o d s t a p i

2 nowe wagi wozowe

o nośności 15 ton.

Blizszych informacji udzieli

Dział Techniczny, telefon 200-91.

3305-K1



JUTRO

KOLEJNE LOSOWANIE

„KOZIOŁKÓW”

NIE ZAPOMNIJ

złożyć kuponów na grę.

4815-K1

Brigada

Remontowo - Budowlana i Warsztaty

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

w Poznaniu, al. Stalingradzka 1

ogłasza nabór kandydatów

- DO NAUKI w zawodach:
 - malarz budowlany,
 - stolarz uniwersalny,
 - ślusarz uniwersalny,
 - monter instalacji sanitarnej,
 - monter instalacji sanitarnej i ogrzewczej,
 - elektromonter;
- DO PRZYJUCZENIA do zawodu
 - murarz — tynkarz.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej oraz 15 lat.

Nauka zawodu trwa 2 lata, a w zawodzie elektromontera — 3 lata.

Okres przyuczenia do zawodu trwa 3 miesiące.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne i wszystkie uprawnienia pracowników w budownictwie.

Nauka zawodu odbywać się będzie pod kierunkiem wysokokwalifikowanych mistrzów, co daje gwarancję wszechstronnego przygotowania do zawodu.

Uczniowie w trakcie odbywania nauki zawodu zobowiązani są uczęszczać na naukę dokształcającą w szkole zawodowej.

Po złożeniu egzaminu gwarantujemy nieprzerwany front robót, zimną pracę w pomieszczeniach zamkniętych.

Blizszych informacji udzieli i zapisy kandydatów dokonuje Kierownictwo BRB - UAM — ul. Stalingradzka 1 (wejście od zaplecza Auli).

4904-K1

Biuro Projektowo - Technologiczne

Przemysłu Maszyn Rolniczych

„Biprotech” w Poznaniu,

ul. Bystra nr 7

uprzejmie informuje, że z dniem

22. VI. 1973 r. zostanie zmieniony

numer centrali telefonicznej z nr 734-61

na 746-61

ROWNOCZESNIE ZMIANIE ULEGŁY NUMERY:

• Główny Księgowy — z nr 728-83 na nr 749-32.

• Dział Planowania — z nr 722-75 na nr 756-13.

4730-K1

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Maszyn Rolniczych i Politechniki Politechniki Poznańskiej — zawiadamiają, że w dniu 29 czerwca 1973 roku o godzinie 12 w sali 112 gmachu przy ul. Piotrowie (wielozież) odbędzie się

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD ROZPRAWĄ DOKTORSKĄ inż. STANISŁAWA ZAWALSKIEGO na temat: „Badania nad optymalizacją tworzywa na nakładki hamulcowe tarczowych”.

Promotor: ptk. prof. dr hab. inż. Janusz Janek — Wojskowy Instytut Techniki Pancernej i Samochodowej Sulejów.

Recenzenci: doc. dr hab. inż. Jan Broś — Politechnika Krakowska; prof. dr hab. inż. Bolesław Wojciechowski — Politechnika Poznańska; doc. dr Aleksander Zuk — Politechnika Poznańska.

Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej — pl. M. Skłodowskiej — Curie 5.

4891-K1

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego „Silnik” w Poznaniu, ul. Jeleniogórska nr 8, telefon 67-20-39 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z własnego materiału przyrządów obróbkowych i wykończeniowych.

Pracochłonność wykonania tych przyrządów od 100 do 400 godzin.

Zapoznanie się z rysunkami konstrukcyjnymi, należy dokonać w Dziale Głównego Technologa naszej Spółdzielni — w godzinach od 7—14, telefon 67-20-39.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w biurze Spółdzielni w dniu 29. VI. 1973 r. o godz. 10.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie wybór oferenta, jak i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

4545-K1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 29a — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu Furgon — Towos „Nysa” typ 501 — nr rejestr. 02-77 PM, rok produkcji 1965.

Przetarg odbędzie się w dniu 3. VII. 1973 r. o godzinie 10 w sali Spółdzielni przy ul. Wojskowej 16.

Cena wywoławcza — 36.400 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć co najmniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni.

Pojazd można oglądać w dniach od 25 do 27 czerwca br. od godz. 10—12 w garażu na Raszynie IV, narożnik ulicy Ściegiennego i Pogodnej.

Informacje: telefon 67-14-22.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu.

4534-K1

† W dniu 14 czerwca 1973 r. po przyjęciu Sakramentu Chorych, zmarł w wieku lat 70, najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

MARIAN SZYMANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

48443g

† Dnia 12 czerwca 1973 r. zginął śmiercią tragiczną, opatrzony Sakramentami św., w 21 wiosnie życia, nasz najdroższy, nieodżałowany, jedyny syn, wnuk, siostrzeniec, bratanek, kuzyn i wujek, śp.

LESZEK SZKUDLAREK

kapral służby czynnej LWP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, Słowackiego 28b m. 9.

48576g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 czerwca 1973 r. odszedł od nas na zawsze, w wieku 52 lat, najdroższy mąż i tatuś, śp.

MARIAN MIELŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16 w Komornikach.

W smutku pogrążona

żona z córką i synem

Plewiska, ul. Fabianowska 8.

48577g

Dnia 14 czerwca 1973 roku zmarła nagle nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69

STANISŁAWA DYBSKA

z domu Mikotażyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

DZIECI

Poznań, ul. Czesława 3a m. 12

48470g

Dnia 3 czerwca 1973 r. zmarł nasz długoletni portier

WŁADYSŁAW SIEROCIŃSKI

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Klik-Klak” (premiera).
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA — g. 19.30 „Sonata na dwa fortepiany i perkusję”, „Divergent” i „Cudowny Mandaryn” (wielozór utworów B. Bartoka).
OPERETKA — g. 19.30 „Mój przyjaciel Bunbury”.
MARCINEK — nieczynny.
KABARET „TEY” — g. 22.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Sekrety wspaniałych żon” (wł. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 14, 19 „Godzilla kontra Hedora” (jap. 14 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20 „Jezioro osoblności” (pol. 14 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Ponieważ się kochają” (rum. 16 l.).
GRUNWALD — g. 16, 19 „Tylko dla orłów” (ang. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Połednyk rewolwerowców” (USA 16 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Żyć aby żyć” (fr. 16 l.).
MALTA — g. 16 „Motyle” (pol. 11 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „150 na godzinę” (pol. 11 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Poszukiwany, poszukiwana” (pol. 14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jap. 11 l.).
PRZYJAZN — g. 15.45, 18 „Dziecko” (fr. 16 l.).
RIALTO — g. 16, 18, 20 „Król, dama, walet” (USA-NRF 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Tydzień szaleńców” (rum. 16 l.).
SCALA — g. 16 „Motodrama” (pol. 11 l.).
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Walter broni Sarajewa” (jap. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 16.45, 18.45 „Na krawędzi” (pol. 14 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Dawid Copperfield” (ang. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

CZERNASTKA, OLIMPIA, TE-CZA, WRZOS (Lubon) — nieczynne.

CYRK
CYRK „WIELKI” (obok Stadionu im. 22 Lipca) — g. 15 i 19.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert dyplomowy absolwentów PWSM — dyrygent — Lech Borowicz, solista — Bernard Talar (róg).

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiwicz 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżynskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Studio nowości: 8.05 Studio Młodych: „U przyjaciół”; 8.10 Melodie siedmiu stolic: 8.35 Kielecki koncert; 9.05 Dla kl. III i IV: „Z piosenka i tańcem na wakacje”; 9.25 5 minut dla J. Miliana: 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 „Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe”; 10.08 Mel. na wycieczkę: 10.40 Co słychać w świecie: 10.45 Śpiewa i śpiewa: 11.05 Refleksy: 11.30 „Nasi ulubieńcy”; 12.20 Mazowiecki nutki: 12.30 Koncert żywcem: 12.50 Piosenki i ich transkrypcje: 13.25 Radiowy poradnik rolnika: 13.35 Turniej orkiestr detektyw: 14.25 Żywa nauka i technika: 14.05 Muz. rozrywkowa: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Trzy zespoły — trzy style: 15.05 Z nowych nagrań duetu „Ma rek i Wacek”: 15.30 „Listy z Polski”: 15.35 Nestorzy polskiej piosenki: 16.10 Mel. J. Tomaszewskiego: 16.30 Płytę z różnych stron — Skandynawia: 17 Studio Młodych: Radio-kurier: 17.15 „Fonoteka”: 17.50 Rytym. rynek. reklama: 18.05 Równomierne po kraju i świecie: 18.35 Przewodnik po muzyce rozrywk.: 19.05 Muz. i Aktu-

Praca źródłem sprawności i zdrowia

Niełatwy jest dla pacjenta okres rehabilitacji, czas powrotu chorego do sprawności po doznanej okaleczeniu. Nauka zna wiele metod działania rehabilitacyjnego, z których obok zabiegów ściśle medycznych oraz gimnastyki leczniczej — poczesne miejsce zajmuje praca.

Właściwie dobrane ćwiczenia ruchowe w połączeniu z pracą dają nadspodziewanie dobre wyniki w procesie pełnej rehabilitacji chorego. Pozwalają bowiem na stosunkowo wcześnie uruchomienie przykurczonych ścięgien, przywrócenie sprawności kończyn, bądź wyćwiczenie chorego w posługiwaniu się protezą. Szpitalna rehabilitacja jest zarazem ważnym okresem w przygotowaniu pacjenta do nowego zawodu, dostosowanego do jego możliwości ruchowych.

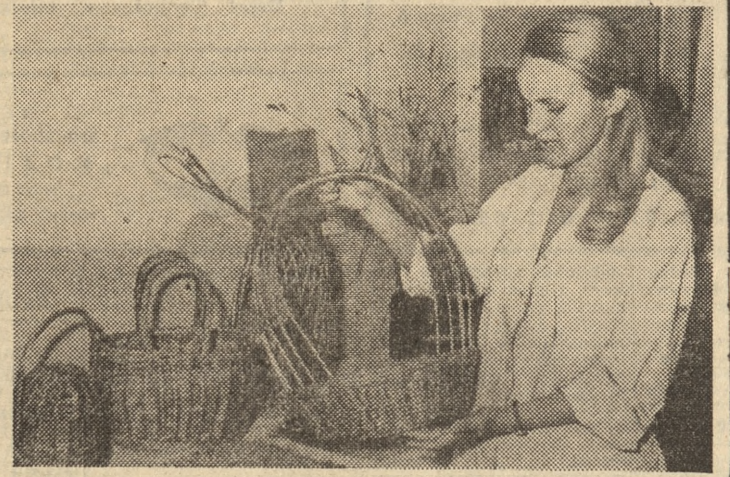
Na polu rehabilitacji czołową rolę od lat odgrywa poznańska placówka Ośrodka Szkoleniowego Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Wiele metod działania, zastosowanych już w medycynie, jest wynikiem żmudnych dociekań zespołu naukowców poznańskiego Instytutu. Nic dziwnego, że inne ośrodki i kliniki w kraju czerpią wzory z poznańskiej placówki. Kształcą się również kadra lekarsko-

-specjalistyczna z działu rehabilitacji.

Ostatnio w poznańskiej placówce mieszczącej się przy ul. Dzierżyńskiego, zakończył się miesięczny kurs dla instruktorów terapii zajęciowej z kliniki rehabilitacyjnych i innych ośrodków z całego kraju. Uczestniczki zapoznały się m.in. z dwoma nowymi technikami stosowania wikliny i taktwa w pracy i w ćwiczeniach z chorymi. Nowością, wprowadzoną po raz pierwszy przez poznańską placówkę naukową, było pozyskanie do współpracy fachowców spoza świata medycznego. Tak więc — obok

w procesie psychicznej rehabilitacji chorego. Do działania włączyło się również Poznańskie Przedsiębiorstwo Włókienniczo-Przędziarskie, udostępniając Instytutowi wiklinę oraz oddając do dyspozycji kursu fachowców którzy pomagali od strony fachowej w prowadzeniu zajęć praktycznych.

Na zakończenie kursu odbyła się wystawa, która stała się przeglądem zdobytych umiejętności. Pokazano przedmioty artystyczne i użytkowe z wikliny, jak np. abażury, elementy dekoracyjne itp., oraz kosze do kwiatów, jarzyn i inne. Z taktwa zademonstrowano trzy różne techniki, w tym najnowszą — kilimową. Zajęcia praktyczne w taktwie prowadziły Aleksandra Gedroye oraz Helena Wojciechowska. (za)



lekarzy, specjalistów z działu rehabilitacji — zajęcia prowadziła również artystka plastyczna Urszula Okupnik oraz Stefan Kramer. Ich zadaniem było m.in. uczucie słuchaczy na piękno i estetykę wykonywanych z wikliny przedmiotów, co ma niebagatelne znaczenie

Na zdjęciu: jedna z kursantek prezentuje koszyk, wykonany w czasie zajęć praktycznych. Fot. — H. Kamza

Amfiteatr na Cytadeli

IV Targowy Turniej Tańca Towarzyskiego

W niedzielę, 17 bm. o godz. 15 w amfiteatrze Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni Polsko-Radzieckiej rozpocznie się IV Targowy Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Zarządu MTP i Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania.

W turnieju weźmie udział 20 par z całego kraju w klasach C i B. Zaprezentują one tańce standardowe i Ameryki Łacińskiej. Swoje występy zapowiedziały również 4 pary z NRD.

Atrakcję imprezy stanowić będzie specjalny pokaz tańców od rumbi do rock and roll'a, wykonywany w oryginalnych strojach przez Zespół Tańca Towarzyskiego „Brętan” z Parku Kultury i Wypoczynku w Brnie. Organizatorzy niedzielnego widowiska — Pałac Kultury i Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego informują, że w przypadku niesprzyjającej pogody całość zostanie przeniesiona do sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego.

Zespół czechosłowacki, zaproszony do Poznania przez Prezydium RN Poznania w ramach współpracy miast bliźniaczych, wystąpi w najbliższy poniedziałek o godz. 19 na koncercie estradowym w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. Oprócz nich w tej imprezie udział wezmą również soliści i Orkiestra Rozrywkowa J. Tereśnińskiego.

21 bm. zespół z Brna zaprezentuje się mieszkańcom Chodzieży. (ad-o)

Plenum Oddziału Poznańskiego SDP

W poniedziałek, 19 bm. o godz. 16 w gmachu RSW „Prasa” przy ul. Grunwaldzkiej 19 odbędzie się plenarne zebranie Poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich nt. „Rola środowiska dziennikarskiego w obliczu nowych zadań frontu ideologicznego”. Plenum połączone będzie z zakończeniem I semestru dziennikarskiego Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. (—)

ODPOWIADAMY

● Stała czytelniczka Wanda M. — Zajęcie jakiegokolwiek lokalu w budynku, położonym w miejscowości, w której wprowadzona została publiczna gospodarka lokalami, wymaga uzyskania przyzwolenia z organu lokalowego. (1047)

Samochód ratowniczy dla Poznania

Wczoraj, w poznańskim Domu Strażaka przy ul. Norwida, odbyło się sympozjum komend wojewódzkich Straży Pożarnej i głównych inspektorów ochrony przeciwpożarowej z ministerstw i zjednoczeń.

„Klik-klak” w Teatrze Polskim

Dzisiaj odbędzie się ostatnia w tym sezonie teatralnym premiera. Teatr Polski w Poznaniu wystawia współczesną komedię polskiego pisarza Jarosława Abramowa „Klik-klak”. Sztuka ta była już wystawiana z wielkim powodzeniem w wielu teatrach kraju. „Klik-klak” reżyseruje Piotr Sowiński, autorami oprawy scenograficznej są Małgorzata Konwerska-Joachim i Jerzy Joachim Honet. Muzykę do przedstawienia skomponował Ryszard Gardo. Obsadą spektaklu: Cecylia Putro, Stefan Czyżewski, Włodzimierz Kłopotki, Tadeusz Morawski, Jerzy Schejbal. (bran)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Serce ludzkie” — fab. film bułg. 14.05 — TTR — Chemia 1. 14 — „Siarka i azot”; 14.40 — TTR — Język polski I. 14 — „Dobroć Odrodzenia”; 15.15 — Program I proponuje: 15.35 — Spotkanie z przyrodą: 16.05 — Teleklasa: 16.20 — Dziennik: 16.30 — Międzynar. Zawody Hippiczne CSJO — Puchar Narodów (Olsztyn); 18.15 — „Klejonki” — rep. filmowy — (kolor); 18.40 — „Pegaz” — Magazyn Kulturalny (kolor); 19.20 — Dobranoc — (kolor); 19.25 — Monitor — (kolor); 20.15 — Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — Koncert Przyjaźni (Poznań) — (kolor); W przerwie — film dok. prod. radz.; 21.55 — Dziennik i wiadom. sport.; 22.15 — „Niebezpieczna siostrzenica” — film fab. prod. czechosłow.

PROGRAM II: 17 — „Ludzie nauki — prof. dr K. Urbanik”; 17.30 — „Doktorat z myślenia” — program publicystyczny: 18 — „O miedze świat cały” — program public.; 18.30 — „Wyspa konsumel” — (Człowiek i morze) — ser. film dokum. ameryk.-kanad. — (kolor); 18.55 — Język niemiecki — I. 23: 19.20 — Dobranoc i Monitor — (kolor); 20.15 — „Juża” — fab. film ang.; 21.20 — „Ach miłośnicy kwiatów” — pomażaczka wg Federica Garcii Lorci. Scenariusz i reżeria — Ewa Bonacka; 22 — Język angielski — powt. I. 27: 22.30 — „Prozie graj” — program rozrywk. TV CSRS: 22.55 — Program II proponuje.

Felieton tygodnia

Przyjemniej mieszkać...

Cieszą oczy barwami, przyciągają naszą uwagę wymyślnymi kształtami i zapachem, inspirując wyobraźnię malarzy, poeta nazwał je „kroplami tęczy, spadłymi na ziemię wraz z zaklętymi w nie woniami nieba”. Napisano o nich wiele wierszy, aż po przepiękną tuwimowską symfonię tęsknoty do ojczystego kraju z „Kwiatów polskich”.

Kwiaty. Kto ich nie lubi? Chyba tylko ludzie, pozabawieni wrażliwości na piękno. A nawet i oni, gdy wypadnie im wyrażać uczucia, wspierają to, co mają do powiedzenia, wiązką goździków, cyklamenu, gałązką bzu, bukietem róż. Na każdą zresztą okazję — powitania bliskiej osoby, pożegnań, wizyty, uznania dla artysty — kwiaty są właściwą formą wypowiedzianych intencji.

Czy jednak rzeczywiście tak bardzo lubimy kwiaty, by na co dzień otaczać się nimi? Można by w to wątpić, patrząc na balkony naszych domów. Większość z nich raz szarżyna, niejednokrotnie zdarzających balustrad, wiele przykuwa wzrok różnorodnością kolorów... suszącej się bielej (niezwykle bardzo osobistej), znacznie mniej natomiast widać na nich kwiatów. Dlaczego? Przecież one właśnie — szczególnie w centrum miasta, gdzie mniej zieleni — wywołują wrażenie bliskiego kontaktu z przyrodą, upiększają nam widok z okna, a jednocześnie — przystrajają mury kamienic.

Jeśli zaś mieszkanie nie ma balkonu, nic nie stoi na przeszkodzie by nawet w tych warunkach mieć swój „ogródek” przed oknami i swoje w nim kwiaty. Na parapetach okien można przecież ustawić — byle odpowiednio zamocowane — korytka z ziemią (sprzedaje się ją m. in. w kwiaciarniach) i wysiać lub zasadzić rośliny, które najbardziej nam się podobają. Choćby pachnący groszek. Ile zaś przyjemności, gdy zacznie kiełkować, kwitnąć — wiedząc najlepiej ci wszyscy, którzy hodują kwiaty.

Jeśli upowszechni się ta balkonowo-okienne forma okazowania zamiłowania do przyrody, miasto nasze jeszcze bardziej wypięknieje i nabierze kras. Przybysze nie tylko będą chwalili nasze miejskie klomby, gazony i skwery, ale na pewno z uznaniem stwierdzą, że w ogóle poznańscy rozkochani są w kwiatkach.

A czy wiecie, ile ich w tym roku posadzono w Poznaniu? W tak zwanej akcji wiosennej — 581 000, a w letniej wysadzi się ich ogółem 447 000, z czego prawie trzy czwarte już stoi parki i ulice. Łatwo możemy powiększyć tę liczbę sami. Przyjemniej przecież mieszkać wśród kwiatów.

ZDZISŁAW KADRA

AKTUALNOŚCI

● Młodzież ze świetlicy młodzieżowej Miejskiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Swarzędzu zorganizowała interesujący pokaz filatelistyczny. Wystawa czynna jest codziennie, do 17 bm. w lokalach przy ul. Poznańskiej 4, w godzinach od 17 do 20. (za)

● Ostatnio w Klubie ZNP odbył się koncert laureatów przeglądu szkolnych zespołów artystycznych, który trwał od stycznia do maja br. Były to zespoły: Technikum Budowlanego nr 1 (kierowany przez Danułę Paplaczek), Liceum Ogólnokształcącego nr 3 (kierowany przez Bożenę Michalską) oraz LO nr 2 (kierowany przez O. Kłucką). Te trzy zespoły ex aequo zajęły pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął zespół Technikum Geodezyjno-Drogowego kierowany przez Adelę Mroczkowską.

● Do 22 czerwca codziennie w godz. 10-18 czynna jest XIV Wojewódzka Wystawa Prac Uczniów Rzemieślniczych. Uczniowie prezentują swe prace w sali nr 17 gmachu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 108/112. (ad)

Odzyskany paszport

Redakcję „Głosu” odwiedził Jean Luc Chemin, fermier z Caubour we Francji, przebywający na Targach, który omyłkowo zostawił w taksówce swój paszport. Taksówkarz Piotr Nowicki z ul. Stęszewskiej, odzyskał w nocy prywatną kwatę gościa i paszport zwrócił.

Za naszym pośrednictwem właściciel paszportu dziękuje uprzejmie taksówkarzowi. (bran)

Koncert dyplomowy absolwentów PWSM

Dzisiaj o godz. 19.30 w Auli UAM odbędzie się Koncert dyplomowy absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Udział wezmą: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją Lecha Borowicza (klasa prof. Witolda Krzemińskiego) oraz solista Bernard Talar — róg (klasa wykł. Władysława Pawłowskiego).

W programie: Krzysztof Penderecki — Polymorphnia, Wólfgang Amadeusz Mozart Koncert na róg Es-dur i Antoni Dwořak — IX Symfonia „Z Nowego Świata”. (—)

NA NIEDOSTATECZNIE OŚWIETLONYCH ULICACH UŻYWAJ ŚWIATEŁ